

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNYM.

ROK XI · CZERWIEC, LIPIEC i SIERPIEŃ 1910 · ZESZ. 6, 7 i 8.

ADRES REDAKCYI: ULICA WOLSKA L. 14.

W KRAKOWIE.

WIELKI KRAKÓW.

Niniejszy zeszyt »Architekta«, w objętości kilkakrotnie powiększonej, poświęcamy całkowicie sprawie Wielkiego Krakowa. Dzięki subwencji, przyznanej redakcyi przez Radę miejską, mogliśmy wydać znaczną część obfitego materiału z konkursu, ogłoszonego przez gminę na plany regulacji Wielkiego Krakowa*). Podajemy więc przedewszystkiem 4 plany nagrodzone (na podwójnych tablicach od 16—17 do 22—23) wraz z szeregiem odnoszących się do tych planów szkiców i rysunków (tablice 24, 25, 26 i rysunki w tekście). Dla dokładnego zorientowania się, jak różni autorowie rozwiązali zadanie rozszerzenia miasta na danej przestrzeni, podajemy (na tablicy podw. 29—30) pomniejszoną reprodukcję zdjęcia sytuacji i terenu, dokonanej przez Budownictwo miejskie (oddz. B) w skali 1 : 2880. Ponieważ

*) Cała sprawa przygotowania planów podstawowych, skierowanie pracy tak dla miasta doniosłej na właściwe tory i rozwiązanie zadania, wzorem zagranicy, za pomocą konkursu jest niezaprzeczoną zasługą obecnego Prezydium miasta, Komisji Gruntów pofortecznych i Rady miejskiej.

plan ten, będący podstawą projektów, i obejmujący główny obszar Wielkiego Krakowa, nie obejmuje jednak całkowicie wszystkich przyłączonych gmin, wypadło też zamieścić (na tablicy 28), choć w znacznym zmniejszeniu, reprodukcję planu ze zdjęcia, dokonanego również przez wyżej wymieniony oddział Budownictwa miejskiego w skali 1 : 10000. Rzut oka na ten plan o wyraźnie zaznaczonych granicach daje od razu pojęcie o kształcie obszaru całego Wielkiego Krakowa i o stosunku przestrzeni nowo przyłączonych gmin do dzisiejszego miasta i jego jądra.

Przy tej sposobności uważaliśmy za stosowne opublikować jeszcze dwa plany. Jeden z roku 1783, (przerobiony w r. 1835), wykonany z polecenia Komisji J. K. M-ci Dobrego Porządku. Plan ten daje obraz obszaru, podówczas bardzo niewielkiego, zabudowania miasta, kierunku głównych dróg wiejskich i rozkładu gruntów po lewej stronie Wisły, obecnie wcielonych do Krakowa (tablica podw. 31—32). Drugi plan z r. 1907, wykonany przez Budownictwo

miejskie (odd. B) służy do zorientowania się, jaki był, bezpośrednio przed przyłączeniem sąsiednich gmin, stosunek przestrzeni pokrytej zielenią (plantacje i ogrody) do zabudowanej powierzchni. Z planu tego wynika, że Kraków poza śródmieściem, w obszarze swoim między plantacjami a niedawną granicą rejonu fortecznego, nie należy do miast zbyt gęsto zabudowanych i posiada jeszcze znaczną ilość zieleni, ukrytej dla oka, w głębi zabudowanych od strony ulic bloków (tablica 27).

Tekst zeszytu wypełniają głównie objaśnienia, dołączone przez autorów do planów konkursowych. Streszczenia tych objaśnień dokonała redakcja w porozumieniu z autorami, przy czym zaznaczyć należy, że objaśnienia do nagrody I (godło »5«) i do nagrody III (godło »Krak«) zostały umieszczone prawie dosłownie, z niewielkimi tylko skróceniami, na-

tomiast objaśnienia do nagrody II (godło »Szerokie Serce« i do równorzędnej z pracą »Krak« nagrody III (godło »Urbs«) musiały być znacznie skrócone, ponieważ były bardzo obszerne i szczegółowe i jako takie przekraczałyby ramy wydawnictwa. Oryginalne objaśnienia w całym swym brzmieniu zostały wydrukowane przez gminę jeszcze przed rozstrzygnięciem konkursu i w niewielkiej ilości egzemplarzy znajdują się w rękach autorów i sędziów oraz w Budownictwie Miejskim.

Aby wydawnictwo miało cechę całości, powtarzamy poniżej w dosłownym brzmieniu warunki ogłoszonego konkursu i przebieg jego rozstrzygnięcia.

W końcu znajdują czytelnicy artykuł, oświetlający wynik konkursu z punktu widzenia redakcji »Architekta«.

REDAKCJA.

PROGRAM I WARUNKI KONKURSU NA PLAN REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA.

Konkurs rozpisuje gmina miasta Krakowa dla techników i artystów polskich.

Zadanie niniejsze ma przedstawić rozszerzenie istniejącego miasta na przyległe gminy sąsiednie, przy zastosowaniu najnowszych wymagań ruchu komunikacyjnego -- zdrowia publicznego, estetyki i gospodarstwa miejskiego.

Wobec tego, że z chwilą wejścia w życie ustawy o włączeniu gmin sąsiednich do m. Krakowa ustaje obowiązująca ustawa budowlana z dnia 13. października 1899, przeto praca konkursowa będzie służyć jako materiał do opracowania przyszłej ustawy budowlanej dla Wielkiego Krakowa.

Plan regulacyjny winien też przedewszystkiem objąć gminy sąsiednie, które w najważniejszej części są niezabudowane i organicznie je złączyć z obecnym miastem Krakowem istniejącymi oddawna drogami -- przy czym ma przewidzieć i rozgrupować, stosownie do warunków miejscowych, przyszłe dzielnice miasta, jako to: mieszkaniową, willową, handlowo-przemysłową, rękodzielniczą, dzielnicę większych fabryk, tanich mieszkań, wreszcie dzielnice o charakterze wiejskim.

Gminy, położone po prawym brzegu Wisły,

należy połączyć odpowiednio sytuowanymi mostami z uwzględnieniem istniejących, a to: nowego mostu III-go, mostu Franciszka Józefa i mostu drogowego, łączącego Dębniki z ulicą Zwierzyniecką. Za punkt wyjścia należy przyjąć przyszły most w km. Wisły 81+000 w Dąbiu.

Przy opracowaniu planu należy uwzględnić:

- 1) przełożenie koryta Rudawy,
- 2) skanalizowanie Wisły,
- 3) ochronę miasta od powodzi,
- 4) budowę dworca towarowego,
- 5) dworca osobowego i
- 6) rozszerzenie stacji zestawczej.

Inwestycje te są szkieletowo w plany wkreślone.

§ 1.

Jako podstawowe plany będą dostarczone:

1) Plan przeglądowy z granicami Wielkiego Krakowa w skali 1:10000 -- jeden arkusz o wymiarach $1^{00}/0^{92}$ mtr.

2) Plan Wielkiego Krakowa w granicach nowego rejonu fortecznego i linii zakazu budowy w skali 1:2880.


Plany, dla porównania jednego z drugim, posiadają linie, względnie punkta sekcyjne, które dzielą całość na prostokąty $500/640$ m/m.

Na planie 1:2880 są wniesione prawie wszystkie domy, istniejące w gminach sąsiednich: ukośno kreskowane są domy murowane, równolegle drewniane.

Na tymże planie granic własności prywatnej niema, ale od miejsca do miejsca są zaznaczone kierunki parcel. Od wschodu i na Dębnikach względnie Zakrzówku linia zakazu budowy rozpoczyna się z sytuacją istniejącej linii fortecznej.

Sytuacja projektu stacji towarowej, rozszerzenie stacji zestawczej i stacji osobowej są wkreślone liniami kreskowanymi, przełożona Rudawa i projekt skanalizowania Wisły — pełnemi.

Plany ad 1) i ad 2) są zaopatrzone warstwicami, względnie ważniejszymi wysokościami. Wysokości na planie 1:2880 są związane ze ściłą niwelacją Instytutu wojskowo-geograficznego — i te są też miarodajne.

Znaki  oznaczają sondy, obok nich zaś podany jest poziom niwelacyjny wody gruntowej.

Dla informacji o Wielkim Krakowie, jako też o układach między Radą gminy m. Krakowa a poczynkami Radami gminnymi, dołącza się: sz3) »Studia do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich do miasta Krakowa«.

4) »Sprawozdanie Komisji Rady miasta dla rozszerzenia granic miasta Krakowa w sprawie przyłączenia do niego sąsiednich gmin i obszarów dworskich«.

Oprócz tego w biurze gruntów pofortecznych wyłożone będą do przeglądnięcia plany katastralne nowych zdjęć Krakowa i gmin sąsiednich, dokonanych przez biuro tryangulacyjne w Wiedniu w skali 1:1000 w sekcjach $640 \cdot 500 \text{ m}^2$, — oraz zdjęcia tachymetryczne, ale tylko zachodnich gmin, również w formie powyższych sekcji.

5) Przy podjęciu planów można będzie otrzymać wykaz większej własności prywatnej, własności c. k. Skarbu wojkowego i dóbr tabularnych, mających się włączyć do Wielkiego Krakowa.

Plany w jednym egzemplarzu ad 1) i ad 2) i broszury ad 3) i 4) można otrzymać w biurze gruntów pofortecznych za uprzednim złożeniem do Kasy miejskiej kwoty 50 koron.

Składający projekta konkursowe otrzymają zwrot powyższej należności pod adresem podanym.

§ 2.

Od biorących udział w konkursie wymaga się:

A) Ogólnego projektu uregulowania miasta w granicach, zaznaczonych dla Wielkiego Krakowa na planie 1:10000, z wyjątkiem obustronnego stoku góry św. Bronisławy i dalszych wzgórz na zachód położonych w gminie Zwierzyniec.

Za podstawę do projektu mają służyć istniejące główne drogi, wychodzące z obecnego miasta, a przecinające sąsiednie gminy.

Istniejące plantacje z drogami obwodowymi, powstałe w miejsce zniesionego pierwszego pierścienia fortyfikacji polskich i zgrupowanie centralne nowopowstałych dzielnic o zwartem zabudowaniu między jądrem miasta a koleją obwodową i linią wschodnią obecnych fortów mają służyć za wskazówkę grupowania się miasta nowego i podziału jego drogami obwodowymi.

Grunta forteczne od wschodu należy traktować, jak grunta miejskie.

Na planie należy odznaczyć w ogólnych zarysach: nowe dzielnice mieszkaniowe o zwartem zabudowaniu, dzielnice willowe, handlowo-przemysłowe, rękodzielnicze, fabryczne, dzielnice tanich mieszkań, nowe dzielnice o charakterze wiejskim.

Stosownie do przyszłego wzrostu ilości mieszkańców Wielkiego Krakowa w projekcie znaleźć winny poczesne miejsce: ogrody, plantacje, rozszerzony park Jordana, place sportowe i place do zabaw, możliwie w różnych stronach miasta i park ludowy. Projektować je należy na tanim gruncie budowlanym i odległym od ruchu ulicznego i to, o ile możliwości, należącym do gminy m. Krakowa, względnie do c. k. Skarbu wojkowego, lub na większych obszarach prywatnych.

Między wielkością obszaru, poświęconego na te cele, a powierzchnią, pozostałą do zabudowania, winna być zachowana pewna ekonomiczna równowaga.

Celowy i staranny wybór placów komunikacyjnych, placów o użyteczności publicznej (targowe itp.) i placów zdobnych będzie rzeczą pierwszej wagi w projekcie.

Należy określić liniami obwodowymi mniej więcej przestrzenie, uznane za odpowiednie na cele publiczne, a mianowicie: pod kościoły, szkoły, szpitale, schroniska dla bezdomnych, hale targowe, teatr ludowy, hale muzyczne, cyrki, panoramy i t. p.

Należy wskazać miejsce na założenie dwóch cmentarzy.

W najogólniejszych zarysach oznaczyć sytuację dla zakładów miejskich, a to: filię straży pożarnej, zakładu czyszczenia miasta, zakładu wodociągowego, elektrowni i gazowni — mianowicie: jakby je należało rozmieścić na terytorium Wielkiego Krakowa.

Ograniczyć i przeznaczyć grunta, potrzebne pod przyszłe rozszerzenie rzeźni miejskiej i targowicy z uwagą, że plac Groble wkrótce straci swoje dotychczasowe przeznaczenie.

Projektant liczyć się winien ze zniesieniem kolei obwodowej stacja Kraków—Podgórze—Bonarka.

Istniejącą sieć tramwaju elektrycznego rozszerzyć na terytorium nowego miasta i oznaczyć dla niej ewentualnie nową lub rozszerzoną remizę. Wskazać, do których miejsc wycieczkowych należałoby tramwaj przedłużyć. Traktowanie tej ostatniej sprawy jest możliwe także zapomocą innego środka komunikacyjnego.

W najogólniejszych zarysach naznaczyć sposób uregulowania młynówki i podać w sprawozdaniu użycie wody w gospodarstwie miejskiem.

Pał wodny w Mydlnikach leży na wysokości 212'207 p. m., znak wodny w Krakowie przy górnych młynach na 209'866 p. m.

Wody z 9-cio km. zlewni na terytorium gmin Mydlniki-Bronowice, które dzisiaj spływają do młynówki, zostaną doprowadzone syfonami w odpowiednich miejscach do koryta Rudawy z wyjątkiem wód ze zlewni Krowoderskiej, która równorzędnie z regulacją Młynówki królewskiej może nie być skanalizowana. Stałą ilość wody płynącej z koryta Rudawy należy przyjąć na terytorium Wielkiego Krakowa w ilości $Q=1000$ l/s.

B) Planu szczegółowego w skali 1:2880 opracowanego na podstawie planu ogólnego w skali 1:10000, ale tylko w granicach od północy do c. k. Kolei północnej i istniejącej linii fortecznej poza cmentarzem rakowickim, — od wschodu, do oznaczonej granicy W. Krakowa, — od południa do Wisły, granicy Ludwinów i Zakrzówek, — od zachodu do linii fortecznej w Dębniakach i wkreślonej linii zakazu budowy na terytorium gminy Zwierzyniec, Czarnej Wsi, Łobzowa i Krowodrzy, z wyjątkiem stoków między Salwatorem, a górą św. Bronisławy.

Projekt na tym planie winien być w ten sposób przeprowadzony, aby wymiary projektowanych ulic, placów, ogrodów, parków, przestrzeni pod budowlę publiczne, granice poszczególnych dzielnic i t. d. z dostateczną dokładnością przy pomocy podziałki odczytane być mogły. Na skrzyżowaniach ulic napisać projektowane wysokości.

Na tymże planie ma być:

1) naznaczone miejsce, gdzieby najodpowiedniej było usytuować pływalnię wioskową, z uwzględnieniem ekonomicznego zasilania ją w wodę i łazienki rzeczne.

2) szkicowo nakreślić plan regulacyjny w okolicy projektowanego dworca osobowego z uwzględnieniem dojazdów i wyjazdów, jakoteż ruchu tramwajowego i pocztowego. Projekt tak na planie 1:10000, jakoteż 1:2880, ma być traktowany z pomocą odpowiednich kolorów według przyjętych znaków geodezyjnych.

C) Sprawozdania, które ma zawierać krótkie opisanie i uzasadnienie projektu.

§ 3.

Nagrody:

1-sza — 5000 K., 2-ga — 3000 K., 3-cia — 2000 K.

Ocena projektów zwróci uwagę przede wszystkim na praktyczne rozwiązanie zadania i na mogące wyniknąć koszty przeprowadzenia projektu.

Oprócz nagród przeznaczona się sumę 2000 K. na ewentualne zakupno projektów nienagrodzonych.

Nagrodzone projekty, względnie zakupione, stają się własnością gminy miasta Krakowa, która wcale nie bierze na siebie obowiązku wprowadzenia tych projektów w wykonanie.

ROSTRZYGNIECIE KONKURSU.

Posiedzenia odbyły się 8, 9, 10 i 11 kwietnia b. r. Sąd stanowili pp.: Dr. Juliusz Leo prezydent miasta, Józef Sare wiceprezydent, Wandalin Beringer arch. radca miejski, Dr. Julian Nowak prof. Uniw. radca miejski, Jan Peroś arch. radca miejski, Władysław Turski inżynier radca miejski, Andrzej Kłeczek radca bud. delegat Magistratu, Władysław Kaczmarek arch. delegat krakowskiego Tow. Technicznego, Rajmund Meus arch. delegat krakowskiego stow. budowniczych, Wincenty Rawski arch. delegat Tow. politechnicznego we Lwowie, Franciszek Lilpop arch. delegat stow. techników w Warszawie i delegaci instytucji art.-kulturalnych w Krakowie: Józef Mehoffer prof. Akademii Szt. Pięk., Dr. St. Tomkowicz c. k. konserwator, J. Warchałowski redaktor »Architekta«.

Prac nadeszło 9. Usunięto jako nienadające się do nagród ani do zakupu trzy prace: »Wawel«, »Sigma« i »Znak królewski«. — Nagrodę 1-szą (5000 kor.) przyznano pracy pod godłem »5«, (8-ma głosami na 14 głosujących, przyczem 3 głosy oddano na projekt »Urbs«, a 3 na projekt »Szerokie serce«). Autorowie: Józef Czajkowski art.-malarz i architektki: Władysław Ekielski, Tadeusz Stryjeński, Ludwik Wojtyczko i Kazimierz Wyczyński z Krakowa. — Nagrodę 2-gą (3000 kor.) przyznano pracy »Szerokie serce« (po dwukrotnem głosowaniu żadna z prac nie uzyskała większości, a mianowicie: 5 głosów oddano na pracę »Urbs«, po 4 głosy na pracę »Szerokie serce« i »Krak« i 1 głos na pracę »Słowacki«. Wobec tego między pracami »Szerokie serce« i »Krak« zarządzono losowanie, a po wylosowaniu pracy »Szerokie serce«, głosowanie odbyło się pomiędzy 2-ma pracami: »Urbs« i »Szerokie serce«, przyczem na pracę »Szerokie serce« oddano 9 głosów, na pracę »Urbs« 5 głosów). Autor inż. Dr. Jan Rakowicz, prof. w Magdeburgu, rodem z Galicyi. — Nadto przyznał sąd dwie trzecie równorzędne nagrody po 2000 kor. Nagrody te przyznano pracy »Urbs« (8-ma głosami, przyczem 3 głosy oddano na pracę »Słowacki«, 2 na pracę »Krak«, i na pracę »Szerokie serce«). Autor: Dr. Stanisław Goliński kraj. instruktor ogrodnictwa w Krakowie, ze współudziałem technicznym Józefa Hojkowskiego, technika ogrodniczego; szkice architektoniczne wykonał Dr. Henryk Kunzek, art.-rzeźbiarz. — Równorzędną 3-cią nagrodę przyznano pracy »Krak« (12-ma głosami; 2 głosy oddano na pracę »Słowacki«). Autorowie: arch. Franciszek Mączkowski i inż. Tadeusz Niedzielski, z Krakowa. Wreszcie zakupiono po 1000 kor. pracę »Słowacki« (autor Ignacy Drexler ze Lwowa), oraz pracę »Crescat Cracovia« (autorowie: Juliusz Oleś i Szymon Weinberg w Krakowie).

OBJAŚNIENIE PROJEKTU POD GODŁEM „5“.

(AUTOROWIE: J. CZAJKOWSKI, W. EKIELSKI, T. STRYJEŃSKI, L. WOJTYCZKO, K. WYCZYŃSKI).

Stosownie do warunków konkursu, projekt dzieli tereny przeznaczone na rozszerzenie m. Krakowa na następujące dzielnice:

1) Dzielnice mieszkaniowe o zwartym zabudowaniu, te obejmują: cały teren półwisia Zwierzyniec, Nowej Wsi, Łobzowa, Krowodrzy, częściowo Czarnej Wsi, Dębnik z Zakrzówkiem i Grzegórzek.

2) Dzielnicę willową: głównie na gruntach Czarnej Wsi, na obecnym placu wyścigowym, osobne jakby miasteczko, nadto pasy około zregulowanej, ale nie skanalizowanej Młynówki królewskiej, ciągnące się w dalszym ciągu około szkoły Kadeckiej w Łobzowie aż do nowego placu wyścigowego, pas od Parku krakowskiego aż do ulicy Wolskiej, wreszcie pas will, dzielący Błonia od zwartego zabudowania półwisia Zwierzyniec, który w dal-

szym ciągu biegnie po obu brzegach zregulowanej Rudawy.

3) Dzielnica handlowo-przemysłowa rozpościera się około stacji towarowej i zestawczej, tak ważnych dla handlu i przemysłu.

4) Dzielnice rękodzielnicze, zawierające mniejsze lub większe zakłady przemysłowe i rękodzielnicze z użyciem motorów, leżą na Grzegórkach, a częściowo na Dębnikach w sąsiedztwie

5) dzielnicy wielkich fabryk, w pobliżu stacji Podgórze-Bonarka wraz z nową pomocniczą stacją w Ludwinowie i odgałęzieniami torów kolejowych do fabryk.

Przewodnią myślą rozmieszczenia dzielnic rękodzielniczej i fabrycznej był wzgląd, że dzielnice fabryczną należy odsunąć jak najdalej od właściwego miasta i położyć tam, gdzie obecnie już rozsiadły się wielkie fabryki w Borku Fa-



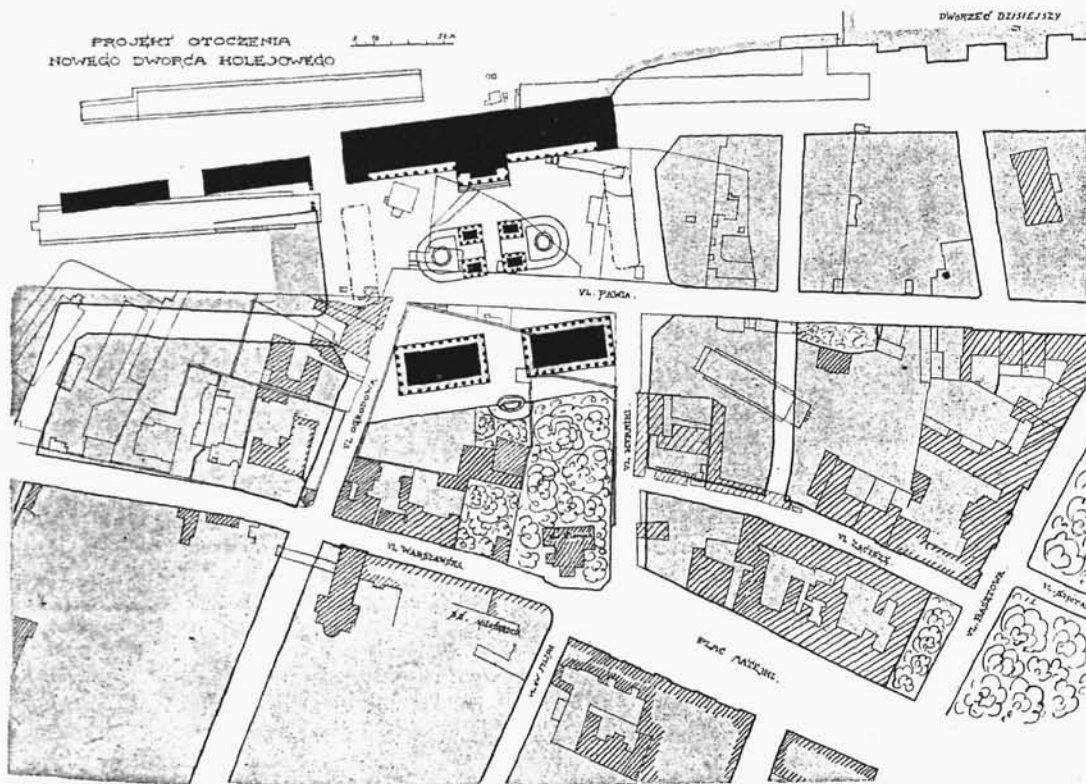
Uzupełnienie do tablicy 16—17, która nie obejmuje znacznej części dzielnic północnej i południowej. — Na rysunku tym szematycznie naznaczono rozkład dzielnic z podziałem dzielnic tanich mieszkań i oznaczeniem nowego cmentarza na północy, do którego prowadzi aleja bulwarowa, przecinająca zachodnią część miasta.

Nagroda I-sza.

łęckim, Łagiewnikach itd. (w przypuszczeniu, że wapienne skały Pychowic będą w dalszym ciągu eksploatowane) w pobliżu wreszcie linii kolejowej Podgórze-Skawina z przedłużeniem do Spytkowic, stacyi węzłowej linii Trzebinia-Skawce, dowożącej węgiel z kopalni Jaworznickich itd. Mniejsze zaś zakłady przemysłowe umieszczono częściowo w sąsiedztwie wielkich fabryk i na

Sprawa placów komunikacyjnych, z dobnych etc. jako pierwszej wagi w projekcie objaśniona widokami perspektywicznymi, a więc:

- 1) plac przy wylocie ul. Wolskiej z wejściem na nowe plantacje (tabl. 24),
- 2) tenże plac z widokiem na Kopiec Kościuszki i Błonia (tabl. 24),
- 3) plac Kupiecki z ul. Długiej (tabl. 25),
- 4) plac Karmelicki przy wylocie ul. Kar-



Do nagrody I. — Plan regulacji otoczenia nowego dworca kolejowego.

wschodzie miasta na Grzegórkach, gdzie one już istnieją.

6) Dzielnice tanich mieszkań leżą poza stacją towarową, na Grzegórkach i Dębnikach w bliskości fabryk i kolei żelaznych.

7) Dzielnice o charakterze wiejskim leżą głównie poza stacją zestawczą, okalać zaś będą w przyszłości także i Wielki Kraków podobnie jak dziś otaczają istniejące miasto.

* * *

melickiej z rozwojem dróg ku szkole Kadetów i kościołowi Misyjonarzy (tabl. 25),

5) plac Misyjonarski a) z rozwojem ulic ku szkole Kadetów, b) z halą targową,

6) plac t. zw. Dwóch Kaplic w dzielnicy Łobzów (tabl. 25) i

7) plac Kolejowy z nowym dworcem kolei żelaznej przy końcu ul. Pawiej, który objaśniony jest nadto osobnym planem regulacyjnym (patrz wyżej).

Zaznacza się, że we wszystkich dziel-

nicach zaprojektowano filie Magistratu, czasem w związku ze szkołami lub innymi zakładami użyteczności publicznej.

Zużytkowanie praktyczne wód Młynówki królewskiej polega na urządzeniu pływalni wojskowej w parku szkoły Kadetów, częściowo zaś jako dostarczenie wody dla filii Elektrowni Miejskiej w Łobzowie, częściowo wreszcie jako dostarczenie wody do przepłukiwania kanałów miejskich. Nadto wyzyskany został urok wody płynącej jako piękne urozmaicenie dzielnicy willowej nad nią położonej; zaprojektowano wysepki z małymi malowniczymi gajkami, stanowiącymi tło dla szeregu drobnych dzieł rzeźbiarskich.

* * *

Starano się o nawiązanie do stanu obecnego, a nadto o wprowadzenie czynników estetycznej i gospodarczej natury, które w bardzo dawnym Krakowie istniały, następnie w drugiej połowie ubiegłego wieku znikły, a dziś odmłodzone i do nowych warunków życia zastosowane, stanowią jedną z przewodnich myśli projektu.

Dawny Kraków poza granicą murów fortecznych otoczony był drobnymi dworami i domkami, rozsiadniętymi po przedmieściach; w projekcie myśl ta przeprowadzona jest jako motyw.

Nie ulega wątpliwości, że najwygodniej, najzdrowiej, prawie że najmoralniej mieszka się we własnym, choćby małym domku, otoczonym nie wielkim choćby ogrodem, który sobie sami pielęgnujemy i uprawiamy. Myśl to nie nowa, ale nowe czasy przyjęły ją słusznie za swoją i oto widzimy w Europie usiłowania, idące w tym kierunku tak daleko, że nawet najbiedniejszym klasom społeczeństwa zaleca się ten sposób mieszkania i budowania.

W projekcie wszystkie tereny, które uważane być mogą jako korzystne dla

tego sposobu zabudowania, rozłożone są na drobne parcele dla budowy niewielkich dworów. Nadto tereny, zapowiadające dla mieszkańca szczególnie piękny pejzaż, przeznaczono na ten cel.

Cała więc dzielnica »Łobzów« ujęta jest wieńcem drobnych parcel dla tego celu szczególnie korzystnych; wyzyskano istnienie Młynówki królewskiej z jej żywą wodą i obramiono ją takąż wstęgą dworów; okolice wreszcie nad Wisłą: na Dębnikach, wzdłuż Alei koronacyjnej między Wawelem i Skałką i dalej aż do ul. Piekarskiej, tereny Półwsia i wsi Zwierzyniec nad uregulowaną Rudawą przeznaczono na ten sposób zabudowania nadbrzeżnych i pełnych powabu gruntów.

Oceniając ważność i piękność tego sposobu budowania domów mieszkalnych i chcąc mu dać samoistny i prawie monumentalny wyraz, zaprojektowano całą małą dzielnicę »Na Błoniach« — małe miasteczko dworów, will ze swym samodzielnym rynkiem, kościołem i urzędem miejskim.

Drugim motywem architektonicznym, z konsekwencją w projekcie przeprowadzonym, jest motyw plantacji tak dla Krakowa cenny i charakterystyczny. — A więc wzdłuż i na miejscu kolei obwodowej zaprojektowano nowy pas plantacji, różnej szerokości, który opasuje całe miasto, leżące między starymi plantami a koleją obwodową, przechodzi po przed stacją towarową, tyłem cmentarza i przez Grzegórzki dochodzi aż do Wisły.

Drugi ten pas plantacji przekracza Wisłę, przechodzi przez Podgórze i łączy się z pasem plantacji na Dębnikach, który z jednej strony łączy się z Parkiem Ludowym tam położonym, z drugiej zaś strony — z pomocą mostu na Wiśle — łączy się z ulicą Dietla, czyli istniejącym już pasem plantacji, mającym swe ujście w ul. Grzegórzeckiej i parku na gruntach starej Wisły.

Nadto projektuje się połączenie starego pierścienia plant przez plac Groble, — nad Wisłą — z nowymi plantami, rozpoczynającymi się przy dzisiejszym przystanku »Zwierzyniec«.

Trzeci pas plantacji rozpoczyna się przy parku Jordana, przecina dzielnicę Łobzów i podszedłszy pod plant kolei żelaznej doprowadza do nowego cmentarza, a zboczywszy nie wiele — w dalszym ciągu rozwoju miasta — opasze, biegnąc brzegiem Prądnika (Białuchy), nowo kiedyś powstałe dzielnice i skończy się znów u Wisły.

Szczególne uwagę poświęcono ujściom najważniejszych ulic dzisiejszego miasta.

Najwięcej może zdecydowane było ujście ul. Zwierzynieckiej: rozwinięcie i wyposażenie placu J. Kossaka, zniesienie mostu na Rudawie — wprowadzenie złączenia nowych plant ze starami — rozstrzygnie o pierwszorzędnej wartości pejzażowej tego punktu miasta: wzgórze Wawelu, uwolnione od szpecących jego stoki kamienic, rozległy widok na Wisłę — oto najpiękniejsze momenta pejzażu tu się rozwijającego.

Wylot ul. Wolskiej objaśniają prócz planu dwa widoki perspektywiczne. Przeznaczenie i ukształtowanie Błoń dawało wiele do myślenia; znany bowiem i tradycją prawie że uświęcony jest dzisiejszy obraz Błoń, jako bardzo wielkiej, jednostajnej płaszczyzny, nie przzerwanej drogą, ani drzewem, mającej w swej równości pewien rodzimy charakter naszych łąk i pól: nie mniej jednak wobec zabudowania ich strony północnej wykwiwną dzielnicą willową »Na Błoniach«, dalej pełnym kultury rozszerzonym Parkiem Dra Jordana, wobec obramienia ich od południa i zachodu wieńcem dworaków, — trudno było pozostawić na przyszłość tego surowego stanu Błoń, w jakim one są znane. Już z dawna projektowana nowa aleja »Kościszki« z Kopcem na widno-

kręgu i osi i istniejący »Deptak« wprowadziły na Błonia motywy architektoniczno-ogrodnicze i wytworzyły konieczność ukształcenia Błoń drogami poprzecznymi, nieodzownymi zresztą dla komunikacji półwsia Zwierzynca z Łobzowem. Dla niej muszą być stworzone drogi, a skoro jako takie być muszą, traktuje je się jako aleje: punkt ciężkości Błoń jako takich przenosi się po prostu dalej poza linię zakazu budowy.

Tak ukształcone Błonia stanowić będą słoneczny park z wielkimi łąkami — poza drogą Łobzów-Zwierzyniec, nowe Błonia zatrzymają swój dotychczasowy charakter pola rozległego a różnego.

W ślad za tą zmianą dotychczasowego charakteru Błoń zaprojektowano nowy wielki dom dla klubów sportowych i festynów.

Wylot ul. Czarnowiejskiej rozszerzonej rozstrzygały stanowcze linie drogi istniejącej, załamującej się ku kościołowi Misyonarzy na »Łobzowie«: droga ta prowadzona jest następnie jako przekątnia ku szkole Kadetów.

Wylot ul. Karmelickiej wypadło zastosować do zmienionego znaczenia gruntów dzisiejszej Nowej Wsi: wypadło bowiem otworzyć komunikację ku kościołowi Misyonarzy i uwzględnić zdecydowaną już komunikację ku szkole Kadetów. Na utworzonym w ten sposób »placu Karmelickim« projektuje się budowę nowego wielkiego teatru ludowego i wielkiej panoramy, żądanej programem. Budowę stałego cyrku pomyślano w istniejącej dziś dzielnicy »Wesołej«, obok nowo projektowanej wielkiej hali targowej dla starego miasta na zbiegu ulic Dietla, Starowiślniej i Wielopola.

Szczególnej uwagi wymagał wylot ulicy Długiej ze względu na stacye towarową i zestawczą. Ta ostatnia kryje się za blokami domów handlowych, składów towarów itp., czyli za dzielnicą handlowo-przemysłową »Krowodrza«,

która ożywiona głównie w dzień, najłatwiej zniesie niepokój, związany ze stacyami kolejowymi; obszerny eliptyczny »plac kupiecki« dostosowuje się do wylotu ul. Długiej i stanowi łącznik między stacyami towarową i zestawczą.

Na »Grzegórkach« zdecydowane istniejące linie ulic i sytuacja koryta starej Wisły naprowadziły same na projektowane rozwiązanie.

Plany wykazują wreszcie obmyślane sytuacje kościołów, szkół, szpitali itd., jak tego wymaga program konkursu.

* * *

Projekt daje obraz, w jaki sposób przyszłe miasto powinno być zabudowane, przyczem zauważono, że plan regulacyjny miasta zabezpieczy przedewszystkiem idealne strony, związane z rozbudowaniem się przyszłych dzielnic. Zabezpiecza on przedewszystkiem możliwość budowania indywidualnego, które nie istnieje przy budowie domów wyłącznie czynszowych, — a to przez przeznaczenie terenów dla budowy dworzków, domków czy will, dalej zabezpiecza on mieszkańcom możliwą higienę

mieszkania przez wprowadzenie rozległych ulic plantacyjnych, a co z tego bezpośrednio wynika — całą estetyczną i monumentalną stronę rozwoju miasta.

Obywatel zawsze dążyć będzie do jak najrealniejszego spożytkowania swych gruntów i jemu to pozostawić wypada, choć i on winien też ustąpić celom wyższemu, nie obliczonym na krótką metę życia jednego pokolenia, lecz mającym w dalekiej nawet przyszłości tę samą, a nawet coraz to większą wartość, zarówno realną, jak i idealną. Natomiast godłem regulacji miasta niech będzie: strzeżenie dobra publicznego w postaci stworzenia jak najlepszych warunków życia, pomiędzy którymi zdrowe dla ciała i ducha mieszkanie jest jednym z pierwszych.

Z takim przekonaniem pracowano nad projektem.

Niechże to jedno z najpiękniejszych i najpiękniej położonych na świecie miast zachowa ten przymiot, tę najcenniejszą, jaką może mieć, tradycję i sławę; ochronić go przed nawałą ujemnych stron nowoczesnego życia, oto cel, jaki miano ciągle na uwadze.

OBJAŚNIENIE PROJEKTU POD GODŁEM „SZEROKIE SERCE“.

(AUTOR: JAN RAKOWICZ).

Główne względy. Ze względu na przyszłą ustawę budowlaną chodziło autorowi o to, żeby przy zastosowaniu nowszych urządzeń nie narażać miasta o etacie rocznym tylko około 4.000.000 koron na zbytne koszty. Ta powściągliwość wyraziła się już to przez jak najdalej sięgające wyzyskanie gruntów pofortecznych, już to przez możliwe zmniejszenie szerokości ulic, za przykładem nowszych ulic Krakowa. Nowe dzielnice nie powinny przestronnością ulic i placów zbyt odobijać od obecnego miasta.

Ulice. Ażeby grunta poforteczne korzystnie spieniężyć można, starał się autor, o ile mu rysunki dawnych fortyfikacji były dostępne, o tyle z nich korzystać, że prowadził nowe ulice po dawniejszych fosach fortecznych, aby domy nad fosami na utwierdzonym od dawna gruncie mogły być budowane.

Również i wszelkie nieużytki (jak w Dębnikach nad Wilgą, lub pod Grzegórkami na starem korycie Wisły), zostały pod ulice wyzyskane. Liczenie się z koniecznością przy względach na



okazałość zewnętrzną, najlepiej widoczne na paradnej ulicy, okalającej od Dębniak aż do Grzegórzek cały Kraków, na paradnych ulicach przy Błoniu miejskim lub na ulicach, z nowego dworca do starego miasta. Nadto ściśle przeprowadzono różnicę między ulicami komunikacyjnymi a mieszkalnymi, z których pierwsze, zwykle znacznie szersze od drugich, i na zewnątrz przez obsadzenie drzewkami mają się wyróżniać. Przy prowadzeniu ulic trzymałem się zwykle wytycznej dawnych dróg, kierując po nich w naturalny sposób nieraz wężykiem nowe ulice, dla nadania im malowniczości i tworzenia coraz innych perspektyw. Szczególniej zwraca się pod tym względem uwagę na plan Dębniak i Zakrzówka. Gdzie w przyszłości przewiduje się większe rozszerzenie ulicy, przyjęto przed domami ogródki, które w razie potrzeby skasować będzie można.

Dzielnice. Jak co do ilości parków, ulic i placów ozdobnych przyjąłem ich podział równomierny na różne przedmieścia, ażeby żadne z nich nie czuło się pokrzywdzonym — tak z drugiej strony starałem się urządzić poszczególne przedmieścia tak, aby w nich różnych klas i różnej zamożności ludność w pewnej styczności pozostawała i niedaleko mieszkać mogła. Natomiast za korzystne uważałem każdemu przedmieściu zachować jego pierwotny charakter lub właściwość, przez co osiąga się pożądaną ich odrębność, a miastu nadaje interesujący wygląd.

Tylko dzielnice większych fabryk, z których dym lub łoskot dawałby się niemile odczuwać sąsiadom, wypadało usunąć na krańce miasta, a z nimi też zatrudnioną w nich ludność robotniczą, zapewniając jej w bliskości mieszkania czy to w zwartym zabudowaniu czy też w luźno postawionych lub zgrupowanych po kilka domkach. W ten sposób powstały 3 dzielnice fabryczne na prze-

ciwległych przedmieściach: na Grzegórkach, Kapelance i Krowodrzy, na dwóch ostatnich wszakże, z powodu niekorzystnego kierunku wiatrów, z tem zastrzeżeniem, iż fabryki będą pędzone głównie gazem lub elektrycznością.

Poza temi odrębnymi dzielnicami fabrycznymi, mogłaby dotychczasowa ludność w swych dzielnicach nadal pozostać: i tak malownicze Dębniaki, chętnie zamieszkiwane przez malarzy (i zapewne uczonych), dalej Czarna Wieś, Kawiorzy, Nowa Wieś, Łobzów i Krowodrza, znane pod zbiorową nazwą »Na ogrodnikach«, miałyby nadal ich siedzibą pozostać. Stąd wypadło tutaj wiele większych luźnie zabudowanych bloków, pomiędzy którymi dałoby się jeszcze dłuższy czas uprawiać ogrodnictwo, zanim wyzyskanie ziemi w inny sposób miejski nie stanie się korzystniejsze; wreszcie Grzegórzki, opierające dotąd swą egzystencję na rzeźni i targowicy, jakoteż na zakładach głównie medycznych, przy ulicy Kopernika i na kilku znacznie większych fabrykach, miałyby się w tym kierunku dalej rozwijać, a przez organiczne połączenie z dzielnicą koło żyzyńskiego cmentarza, z Kaźmierzem, otrzymałyby na swej zachodniej pości charakter tego dawniej samodzielnego miasta. Dalej na północy miasta rozbudowany dworzec kolejowy i liczne zakłady wojskowe wymagają pomieszczenia w bliskości licznej żyjącej z nich ludności, dla której przeznaczają się Krowodrza przed lub poza koleją albo też część Prądnika Czerwonego.

Pomiędzy tą stałą ludnością znajdzie się na tych przedmieściach czy to w zwarcie czy też w luźnie zabudowanych blokach jeszcze wiele miejsca dla żądnych świeższego powietrza mieszkańców stanu średniego, przy dogodnym oczywiście połączeniu tramwajowym. Dla bogatszych zaś, pragnących żyć w większym odosobnieniu i spokoju,

pozostają na zachodzie całe Błonie miejskie, Półwsie zwierzynieckie i Zwierzyniec z przeróżnie ukształtowanym terenem, — miejsce dla pałacyków, dworów i dworków, otaczających przeważnie od zachodu większe miasta terazniejsze.

Mosty. Położenie nowych mostów wynika z kierunku nadających się do tego ulic: i tak zaczynając od mostu w km. Wisły 81 + 000 w Dąbiu, jako od stojącego w ścisłym połączeniu z tamże położonym jazem, wypadają przede wszystkim jeszcze dwa mosty: jeden ku Podgórzcu, a drugi pod Wawelem, dla dalszej zaś przyszłości — most pod klasztorem Norbertanek na Zwierzyncu.

Przełożenie Rudawy wpływa głównie na ukształtowanie przyszłego Błonia miejskiego, lecz także i na rozbudowanie Zwierzynca. Tylko przyjęte nad Rudawą wały wsteczne z koronami na lewym jej brzegu 3 metry, a na prawym nawet tylko 2 metry szerokiemi, wznoszącymi się przeciętnie na 3·3 m. nad terenem, a 1·35 m. nad najwyższą podczas powodzi spiętrzoną wodę są, — przypuściwszy nawet normalne ich wykonanie ze zwykłej naszej ziemi, — zdaniem mojem za słabe, aby za nimi rozbudowywać całe przedmieścia i to jak na Błoniu dla ludności bogatszej, która pięknnością położenia ma być tu do osiedlenia się przynęcona. Zważywszy, iż od wytrzymałości wałów zależy zabezpieczenie tych przedmieść przed powodzią, która w danym razie sięga aż pod sam Łobzów i Nową Wieś, projektuję takie wzmocnienie wałów, któreby zupełnie wykluczało ich pęknięcie i zalanie przyległych nizin.

Podług tego projektu wzdłuż wałów mają być ulice i to na lewym brzegu, gdzie większego ruchu spodziewać się można, 10·5 metrów szerokości; na prawym zaś brzegu wystarczy 9·5 m. szerokości. Przy tych ulicach projektuję zwarty sposób zabudowania; w kamienicach tu położonych podwórza i ogrody mogą leżeć przeciętnie o 2·5 metra niżej pod koronami ulic, wskutek czego domy od strony podwórz byłyby o wyso-

kość sklepu wyższe aniżeli na froncie od strony Rudawy. Koszta zakładania ulic będą przytem o tyle znaczniejsze, że wały same w koronie muszą być grubsze i że w przyległych ulicach podrzędniejszych trzeba by sypać pochylnie (rampy) w pochyłości 1:20, w główniejszych zaś 1:40, a więc może na 60 do 120 m. od wałów sięgające; dlatego należało ilość ulic na wały wchodzących ograniczyć do jak najmniejszej. Ten sposób zabudowania wyzyskuje teren do ostateczności, gdyż nawet teren, zawsze potrzebny na tylne skarpy wałów, byłby zabudowany. Mieszkania zaś nad Rudawą przy jej szerokości, wynoszącej między koronami $2.22.5 - \left(\frac{2.0 + 3.0}{2}\right) = 45 - 2.5 = 42.5$ m. z dodatkiem 2 ulic (11 + 9) m. szerokich, a więc przy ulicy $42.5 + 20 = 62.5$ m. szerokiej już dla wielkiego rezerwoaru powietrza i dla większego niż gdzieindziej spokoju, mogą należeć do poszukiwanych. Takie założenie ulic jest z tego względu korzystne, że co się wydaje więcej na sypianie szerszych wałów i pochylni, to się z drugiej strony zyskuje na terenie.

Ponieważ dla ulicy nadbrzeżnej wzdłuż Wisły w Dębniakach pod km. 78·826 podano autorowi jako przyjętą szerokość 12 m., dla ulic więc nadbrzeżnych nad Rudawą, gdzie znacznie mniejszego ruchu spodziewać się można, wystarczałyby szerokość na lewym brzegu 10·50 m., na prawym 9·50 m.

Ażeby jeszcze pewniej tę część zabezpieczyć od powodzi, nawet w razie pęknięcia wałów gdzieś powyżej nad Rudawą, okazało się koniecznym, dawną drogę od kopca Kościuszki do Łobzowa w przyszłości jako jedną z głównych ulic także podnieść do wysokości wałów, stwarzając niejako wał oskrzydłający.

Podobnie jak z Rudawą, ma się rzecz po prawym brzegu Wisły i z Wilgą, która także wałami wstecznymi aż pod Kapelankę będzie musiała być zabezpieczona. Na nich również dla oszczędzenia miejsca będzie mogła pójść ulica, z której zjazdy przybiorą mniejsze rozmiary, aniżeli pochylnie nad Rudawą. I tu poleca się dla zwarto zabudowanej części Dębniak po dotychczasowej linii rejonu fortecznego od Wisły aż do Wilgi założyć wał oskrzydłający, a mający zabezpieczyć to przedmieście w razie przypadkowego pęknięcia wału gdzieś powyżej nad Wisłą. I na tym wale projektuje się ulica.

Analogicznie ma się sprawa z zabezpieczeniem Grzegórzek przed powodzią. Przytykają one wprost do Wisły, która ma tu otrzymać wał ochronny zwykły, leżący przed częścią fabryczną, zamkniętą z drugiej strony torem kolejowym (od rzeźni do Kocmyrzowa). Ta kolej, chociaż drugorzędna, powinna być wyniesiona podobnie nad poziomem terenu, a możnaby zużyć

ją jako drugi wał ochronny dla przedmieścia Grzegórzek, przejazdy zaś pod koleją zaopatrzyć wnękami dla belek, któreby w razie niebezpieczeństwa powodzi w nie zapuszczać można. Pomiędzy tymi dwoma wałami byłby pożądaný wał oskrzydający dla zabezpieczenia fabryk samych przed powodzią w razie pęknięcia gdzieś poniżej.

Skanalizowanie Wisły jest dla rozszerzonego miasta o tyle ważne, iż spiętrzenie zwyczajnej wody w rzece wskutek jazu w Dąbiu sięga aż pod zachodnią granicę W. Krakowa przy projektowanym parku miejskim na Krzemionkach, normalna zaś głębokość rzeki pod Wawelem jeszcze 2'60 metra wynosić będzie. Ponieważ z tego miejsca usunięty będzie wylot dawnego kolektora, będzie tu można bez żadnej przeszkody założyć na pontonach główne łazienki rzeczne. Zresztą skanalizowanie Wisły wywrze decydujący wpływ na przeznaczenie prawego brzegu rzeki, na którym ma być port w Dąbiu i gdzie ma otrzymać swe ujście kanał, łączący Dunaj z Wisłą w Ludwinowie.

Dworce. Budowa dworca towarowego, osobowego i rozszerzenie stacji zastawczej, wogóle kolei, jak dla miasta na tak wielkie rozmiary zakreślonego, przedstawia się nieco za skąpo. Szczególnie na linii kolejowej na Krowodrzy i między Grzegórkami a Kaźmierzem przypadają różne występy, uniemożliwiające należyte uregulowanie równoległych z koleją ulic. Przypuszczając najprzód znaczne powiększenie rzeźni i targowicy na bydło, dalej ruch ożywiony w porcie na Dąbiu, wogóle ruch powiększony z prawym brzegiem Wisły, zwłaszcza po zniesieniu kolei obwodowej, myślę, iż w niedalekiej przyszłości między stacją Krakowem a Płaszowem trzeba będzie dla uniknięcia przeciążenia 2 torów urządzić kolej czterotorową. Natenczas wypadnie ją zapewne przeprowadzić przez miasto na wiadukcie, a skasować wszelkie zawadzające występy, jak to dla organicznego połączenia Kaźmierza z Grzegórkami na tej chwilowo w ra-

chubę wchodzącej 230 metrów długiej linii naszkicowano — z opuszczeniem wszelkich w ulice wchodzących mniejszych występów kolei. Tylko większego przed mostem na Wiśle występu, służącego, jak się zdaje, pod stycę pomp dla dworca, nie chciałem naruszać, natomiast u stóp skarpy nasypu kolejowego zaprojektowałem mały skwer, w tej okolicy, nie obfitującej w zieleność. Należałoby zawczasu też uwzględnić tu mały przystanek kolejowy głównie dla Kaźmierza i Grzegórek.

Plany podstawowe, szkoda, że nie zostały ze względów fortyfikacyjnych zaopatrzone na zewnętrznych częściach przedmieść w warstwie, podług których dopiero teren dokładnie osądzić można. Wobec tego wykonane plany generalne dla wielkich obszarów Krowodrzy i Zakrzówka, leżących poza linią wewnętrzną zakazu budowy, dają tylko ogólny zarys, jakby się miasto w tym kierunku po wielu latach wśród obecnie pustych pól lub osad wiejskich po miastowemu ugrupować mogło.

Ogrody, parki itd. Ogrody publiczne, parki, place sportowe, publiczne, czy dla poszczególnych bloków zostały osobno oznaczone głównie na gruntach gminnych z uwzględnieniem, aby rozmiary ich nie przekraczały zwykłej normy.

Park Dra Jordana. Jego rozmiary i zakres, (głównie dla dzieci), nie odpowiadałyby już W. Krakowowi. Rozszerzenie jego staje się konieczne i to nie tylko ku miastu na grunta poforteczne, o ile te przez nowy system bloków mieszkalnych nie zostałyby zajęte, ale i w odwrotnym kierunku, z chwilą gdy ta strona, obecnie przez tor wyścigowy zajęta, będzie po sześciu latach wolna. Miejsce to za drogie dla toru wyścigowego, który zapewne usunie się gdzieś dalej. Przyjąwszy, że dobrze urządzone miasto nowoczesne na każde 50.000 mieszkańców posiadać powinno 10 ha parków, Kraków po wliczeniu plant nie

byłby obecnie tak źle wyposażony. Dając wszakże W. Krakowowi zakrój miasta półmilionowego, należy zawczasu pomyśleć o ogrodach i parkach. Dzisiaj park Jordana ma 9·3 ha; po rozszerzeniu miałby około 51·5 ha.

Ważną częścią w parku jest obszar płaszczyzny wodnej. Pod tym względem nie trzeba żałować nakładów, a będą one stosunkowo nieznaczne, gdyż Kraków w t. zw. Królewskiej Młynówce posiada rzadką obfitość taniej wody, którą z wielkim spadkiem do parku Jordana doprowadzić można. Największe z jezior w parku byłoby na miejscu dzisiejszych moczarów, gdzie zimą ślizgawka. Nad niem — znaczniejsza restauracja ze skrzydłem pawilonowem, zasłaniającem latem od słońca południowego. Między restauracją a jeziorkiem — większy plac pod drzewami dla wypoczynku. Pierwsze piętro budynku restauracyjnego dałoby się jako halę muzyczną użytkować. Dalej pawilon dla orkiestry, na wzgórkach kilka kiosków, z pięknymi widokami. W nowych częściach parku drogi dla spacerujących inaczej założoneby być musiały niż w dawnych, gdzie może nieco przesadzono w ilości przeróżnego rodzaju boisk. Aby tych rozmiarów park nie tamował komunikacji ma go przerywać jedna ulica główna, z południa na północ ku cmentarzowi na Krowodrzy, a druga ze wschodu na zachód ma odciąć skrawek, przeznaczony na szkółki drzew i dworek dla zarządu parków.

Wielki plac sportowy. Nierozdzieloną część parku stanowi wielki plac sportowy na Błoniu miejskim po drugiej stronie ozdobnej drogi, ku Woli Justowskiej. Błonie to powinno być w obramowanie z drzew ujęte i posiadać jakieś środowisko, dla skupienia się publiczności przy obchodach uroczystych. Wielką tę 22·5 ha mierzącą przestrzeń wzdłuż drogi, w kształcie, zbliżającym się do »szerokiego serca« wypadło po-

dzielić na trzy przynajmniej części, aby na tak ogromnym placu dać bawiącym się możliwość ograniczenia się na pewnej określonej przestrzeni. Na załamaniu się linii tego »szerokiego serca« mogłoby być podwyższenie pagórkowe z kilku jeszcze stopniami, a na niem miejsce dla kilkuset osób. Tutaj możnaby wystawić z czasem kilka odpowiednich figur alegorycznych. Przed główną figurą środkową — mównica, a miejsce to podwyższone mogłoby otrzymać architektonicznie ukształtowaną ścianę przejrzystą na tle drzew i krzewów. Przy wjeździe na Błonie od ul. Wolkiej odpowiedni byłby pomnik n. p. Józefa Poniatowskiego, który na tych błoniach przed 100 laty parady wojskowe odbierał.

Ogród krakowski (w przyszłości zoologiczny). Obecnie pomieszczono tu za lichem zagrodzeniem kilka dzikich zwierząt na okaz. To naprowadziło autora na projekt kompletnego ogrodu zoologicznego.

Ogród strzelecki. Idąc dalej ulicą obwodową napotyka się za dworcem towarowym dotychczasowy bastyon forteczny, który ma być także przez miasto przejęty. To miejsce po dokupieniu wydłużonego skrawka przyległego, odpowiedniego do strzelania na odległość nadawałoby się na ogród strzelecki.

Zalesienie. Zaraz za tym ogrodem ciągną się pasy gruntów pofortecznych 50 metrów szerokie, dotykające do cmentarza rakowickiego. Zabudować je byłoby trudno, a bliskość cmentarza teżby na ich rozparcelowanie niekorzystnie wpływała, dlatego najlepiej będzie zalesić je borem jodłowym i świerkowym, któryby wobec braku lasów w okolicy zasłaniał miasto od północy i wschodu. Reduta między temi dwoma zalesionemi skrzydłami nadawałaby się na ogród publiczny, od strony cmentarza rakowickiego łatwo przystępny.

Park dla Grzegórzek sam wypadł nieco szczupły i to na gruncie poforte-

cznym, mniej się do tego nadającym, aniżeli teren na tychże Grzegórkach, gdzie obecnie wojskowa fabryka ładunków. Ten ostatni grunt z pięknym i starym drzewostanem, z budynkami jakby na restauracye parkowe itp. stworzonymi, jest podług danych mi informacyj przeznaczony na przystań dla przezimowania szkut, nie wchodzi więc niestety w rachubę; możeby jednak postanowienie to dało się cofnąć. Grzegórkzi natomiast otrzymały w projekcie piękną ulicę ozdobną na korycie starej Wisły z obfitym drzewostanem, nadto leżą one nad szerokim korytem Wisły, a na jej wałach ochronnych będą mieli mieszkańcy świeże powietrze i rozległe widoki.

Cmentarze. W pewnym z parkami związku są cmentarze. Program ogranicza je do dwóch, z których nawet jeden ma być izraelski; autor przyszedł jednak do przekonania, iż wkrótce zapewne zajdzie potrzeba przynajmniej jeszcze jednego na lewym brzegu Wisły i jednego na prawym prócz izraelskiego.

Cmentarze przedstawiają pożądaną rezerwoary świeżego powietrza, powinny więc tak być zakładane, żeby po wielu latach, gdy dla spoczywających tu zainteresowanie zaniknie, można je było przekształcić na publiczne parki, a położenie ich, o ile są jeszcze w mieście, powinno być takie, by się mniej zaborbonni ludzie nie obawiali w pobliżu zamieszkać. Tym zasadom odpowiadać też będzie zastąpienie cmentarza rakowickiego od strony Prądnika czerwonego, dokąd się miasto ma rozbudowywać, owymi pasami boru jodłowego i świerkowego. W ten sposób z tych pasów, skombinowanych z dawnym cmentarzem, osiągnie się dla północnych dzielnic w środku miasta piękny park.

Podobny system zastosowałem także do dotychczasowego cmentarza izraelskiego i do przyszłego — na Grzegórkach. Tak otaczając cmentarz izraelski,

osiągnie się zapewne dla pobliskich gruntów znacznie wyższe ceny.

Dla cmentarza na lewym brzegu Wisły należało wziąć pod rozwagę zwyczaj oddawania umarłym ostatniej posługi aż na miejsce spoczynku; dlatego choć może tańsze byłyby miejsca gdzieś za koleją dalej na północy, zdecydowałem się na miejsce w Krowodrzy z terenem nieco falistym, wysoko położone; miejsce to, otoczone z trzech stron pasami z jodeł i świerków, pięknie zamykać będzie obraz Krakowa. Teren ten, chwilowo nie zamieszkały, a łatwiej od starego miasta i całej zachodniej połaci nowej dostępny, aniżeli cmentarz rakowicki; obszar rakowickiego wynosi około 22.4 ha, nowego zaś 25.85 ha.

Natomiast dla Dębnik, Zakrzówka i Kapelanki, choć bez dokładniejszej znajomości terenu, proponowałbym na cmentarz pochyłość południową od parku na Krzemionkach ku Wildze. Możeby ten teren przez wykonanie nieznacznych robót ziemnych dał się ze skalistego, jak przypuszczam, niezbyt znacznymi kosztami na cmentarz zamienić. Rozmiar jego 29 ha.

Park ludowy na Krzemionkach projektuję dla przedmieść na prawym brzegu Wisły. Po zaopatrzeniu go w wodę — może z Wilgi — otrzymamy na górzystym terenie ze skałami piękny park o wspaniałych widokach.

Place różne. Placów komunikacyjnych, targowych i zdobnych ma otrzymać każde przedmieście kilka. Z publicznych budynków zostały kościoły w każdej gminie schematycznie wrysowane.

Hale targowe. Nie projektuję hal targowych wielkich, które zaciężyłyby za nadto na etacie miasta, lecz natomiast proponuję mniejsze, otwarte hale na słupach z niskimi dachami ochronnymi. Dwie takie hale podałem dla Krakowa w starem mieście: na placu Szczepańskim i (dla Kaźmierza) na Wolnicy;

jedna taka hala wystarczać będzie dla dwóch przedmieść.

Teatr ludowy — na Grzegórkach nad główną arterią ruchu, żeby i z miasta do niego nie było za daleko.

Hala muzyczna, tymczasowo jedna, (gdyż drugą mamy w starym teatrze) będzie — w rozszerzonym parku Jordana.

Cyrki i panoramy. Cyrki i panoramy należałoby raczej za przedsięwzięcia prywatne uważać, a miejsca dla nich zbyt są od konjunktur zależne. Narazie sprytny przedsiębiorca wołałby obrać miejsce gdzieś w środku miasta, a niedaleko dworca; później, gdy większe festyny znajdą podstawę w rozszerzonym Krakowie, przedsięwzięcia takie będą miały widoki powodzenia w bliskości Błonia. Przyjąłem więc dla cyrku miejsce tuż przy dworcu, obecnie licho zabudowane, dla panoramy zaś (w połączeniu z większą restauracją) miejsce w bliskości parku Jordana.

Szpitala i t. p. Miejsca pod szkoły, szpitale i schroniska zostały w odpowiednich blokach zaznaczone, filie zaś straży pożarnej, zakładu czyszczenia miasta, zakładu wodociągowego, elektrowni i gazowni jako budynki, należące do ekonomatu miejskiego, oznaczone, w każdym przedmieściu osobno.

Rzeźnia i targowica. Grunta pod przyszłe rozszerzenie rzeźni miejskiej na Grzegórkach, obecnie po części zabudowane, zostały wprowadzone na bloki podzielone, ale tylko aby ułatwić otkosowanie. Dla targowicy także na Grzegórkach, rozszerzenie będzie tem konieczniejsze, iż część jej zapewne odpadnie na ulicę. Ulicę, obecnie publiczną, między rzeźnią i targowicą, dobrzeby było, po wykupnie przytykających gruntów, zamienić na prywatną.

Tramwaj elektryczny. Sieć tramwaju elektrycznego przyjąłem narazie tylko dla przedmieść, i to w liniach najważniejszych; większa ich część — dwuto-

rowa. Na paradnej ulicy od Wisły do parku krakowskiego umyślnie tramwaju nie projektowałem, a przełożyłem go na tylne ulice: Żabią i Swobodę, żeby ulice reprezentacyjne od zgiełku były wolne. Dalej po linii obwodowej prowadzę tramwaj tylko do stacji towarowej, ponieważ jak doświadczenie uczy takie linie obwodowe najmniej się rentują, tu zaś niedobór z góry przewidzieć można, gdyż długa linia tramwaju poza cmentarzem rakowickim szłaby po niezabudowanej ulicy.

Miejsca wycieczkowe. Tramwaj przedłużyćby należało przede wszystkim do Woli Justowskiej ze Skałami Panieńskimi, gdzieby można później coś na sposób ludoznawczego muzeum Skansena pod gołym niebem założyć; dalej do Prądnika Białego i Czerwonego z doliną Białuchy, którąby należało może więcej ucywilizować. Do dalszych miejsc wycieczkowych: Bielany, Tyńca, Skały Kmity na zachód a do Mogiły na wschód, trzeba będzie, jeśli nie końmi, to częściowo koleją się posługiwać. W przyszłości, po otwarciu kanału Dunaj-Wisła, przybędzie przyjemniejsza komunikacja parowcami. Po ulepszeniu dróg dalsze wycieczki odbywać się będą na kole, lub regularnie kursującymi samochodami.

Regulacja Młynówki polega:

- 1) na ujęciu jej koryta, wijącego się w dowolnych zakrętach, w systematyczne linie;
- 2) na spożytkowaniu na korzyść miasta znacznej bardzo ilości wody, od Mydlnika do Krakowa Młynówką płynącej;
- 3) na uchronieniu niżej położonych części miasta przed szkodliwością wody z Młynówki przesiąkającej.

1. Śledząc bieg Młynówki, w otwartym korycie od Łobzowa ulicą Łobzowską aż do Górnych Młynów tuż przy plantach płynącej, a potem wijącej się wśród gruntów miejskich aż do dawniejszych Dolnych Młynów, przy których wpada do kolektora, na Garncarskiej, spostrzedz łatwo można jej zanieczyszczanie czy to może jeszcze przez wy-

lewy z niektórych dotąd dozwolonych kloak, czy też przez ścieki kuchenne i gruntowe. Takiemu zanieczyszczeniu w mieście otwarcie płynącej wody zapobiedz można jedynie przez usunięcie jej ze środka dzielnic miejskich, przez utrzymywanie jej otwartego koryta pod ścisłą kontrolą na publicznej ulicy, albo przez ujęcie jej w zakryty kanał.

Dalej, począwszy od dawniejszej linii kolei obwodowej aż do granicy W. Krakowa wije się Młynówka, zwłaszcza poniżej Krowodrzy w różnych gzygzakach, wytwarza przez to wiele nieużytków wśród krzewów i drzew. Woda jej na podłożu zanieczyszczonego koryta nie wygląda na oko czysto, ale w rzeczywistości nie jest brudna, jak się o tem łatwo przekonać można przez nabranie jej w wiadro. Na wsi, gdzie wartość każdej piędzi ziemi niezbyt wchodzi w rachubę, dotychczasowy jej bieg był jeszcze do zniesienia, w mieście byłby on za kosztowny, a dla niżej położonych ulic, i szkodliwy; stąd potrzeba jej uregulowania. Ponieważ okolica ta ma mało urozmaicenia, przeto nasuwa się sama przez się myśl ujęcia tej żywo płynącej wody w karby ulicy ozdobnej, w lekkich zakrętach wśród trawników.

2. Wody z Młynówki zużyć można na całej dolinie »ogrodniczej« od Krowodrzy aż do Błonia do irygacji ogrodów, do splókiwania ulic w starym mieście i na nowych przedmieściach aż do Wisły, oraz do zasilania w wodę Ogrodu zoologicznego i Parku Jordana. Wody Młynówka ta daje tyle, że i na starych plantach krakowskich można także pourządzać piękne stawy i jeziora. Na ten cel należałoby w miejscu skrzyżowania Łobzowskiej ulicy z nową ulicą obwodową, gdzieby się Młynówkę w zamknięty kanał wpuściło, założyć dla pewnej części wody odgałęzienie o jajowatym profilu. Kanał zaś główny, mający ująć całą Młynówkę, która wzdłuż obwodowej, Żabią i Swobodą ma uchodzić do Wisły, trzeba będzie jak najdłużej trzymać wysoko i 7 metrów jej spadku może 4 stopniami po 1:35 m. w spadkach 1:1250 spuszczać, ażeby z tych wysokości tem skuteczniej spływała woda w boczne ulice, służyła do urządzania kaskad i t. p. W rozszerzonym parku Jordana można tymczasem wodę z Młynówki prowadzić istniejącym rowem tuż przed starą częścią parku, lecz trzeba tu urządzić kaskady, żeby później po dołączeniu terenu z pod toru wyścigowego jeszcze zatrzymać dosyć spadku dla przyszłych jezior.

3. Ważnem dla regulacji Młynówki jest to, iż potok ten wysoko położony przepuszcza zapewne mnóstwo wody do niżej położonych przedmieść i stąd niekorzystnie wpływa na podniesienie zwierciadła wody gruntowej, a tem samem na zdrowotność i na sposób budowania fundamentów i piwnic. Dlatego trzeba koniecznie, od granicy

W. Krakowa aż do ulicy obwodowej, dno nowo przełożonej Młynówki wycembrować lub przynajmniej starannie wybrukować. Nową trasę Młynówki w stosunku do jej starego dziko wijącego się koryta trzeba poprowadzić dla wygodniejszego wykonania tak, żeby się te obydwa koryta jak najrzadziej przecinały; przez to uzyskaloby się na przyszłość uproszczony i dla założenia nad nią ulic ozdobnych odpowiedni kierunek.

Pływalnia wojskowa (20 × 30 m. dla basenu, 3 m. największej głębokości) wypadła nad wpustem Młynówki do kanału przy Łobzowskiej na wolnym skrawku, który wystarczy i na drugą pływalnię dla osób cywilnych. Przed temi pływalniami są urządzone odczyszczalnie wody z Młynówki.

Elektrownia i gazownia miejskie. Elektrownia pozostaje przy ul. Gazowej, rozprzestrzenie się może później na teren realności Tow. elektr. tramwajów po przejściu ich przez miasto. Drugą remizę tramwajową przyjęto na końcu linii w Krowodrzy. Dla gazowni wiele miejsca do rozszerzenia nie pozostaje, chyba miasto chciało poświęcić przytykający blok za Dajworem. Na tak wielkie wszakże miasto jedna gazownia nie wystarcza; zaprojektowałem więc drugą dla prawego brzegu Wisły na Kapelance tuż nad Wilgą na wzór najnowszej gazowni w Brockau pod Wrocławiem.

Regulacja okolicy dworca osobowego. Najodpowiedniejsze dojazdy i wyjazdy wypadną przez ulicę Kurniki, gdy się ją przez przesunięcie linii regulacyjnej aż do kościoła św. Floryana do 25 metrów rozszerzy. Przytaczane autorowi powody przeciwko zabraniu (za dobrą cenę) części cmentarza, kościół okalającego, nie wytrzymują krytyki. Wszystkie prawie kościoły były ongi cmentarzami grzebalnymi zaopatrzone, a i w Krakowie wiele z nich musiało ustąpić na ulice lub place kościelne. — Prócz cmentarza kościelnego, paśćby tu musiały ofiarą niektóre pomniejsze kamienice. Zresztą przedstawia się stąd dojazd rza-

dko wspaniale: po skręceniu ku placowi Matejki, otwiera się widok na 13 najpiękniejszych wież Krakowa, począwszy od wieży maryackiego kościoła, aż do wieżyczek Barbakanu, a przy wyjeździe — widok obejmujący kościół św. Floryana. Przy takim powiększeniu dworca i rozprzestrzenieniu miasta okaże się zapewne koniecznym bramę Floryańską przebudować, ażeby ona sama służyć mogła tylko dla przechodniów, a obok powstałby nowy większy otwór do przejazdu wozów i elektryki. Wskutek tego zapewne najbliższa kamienica narożna za bramą Floryańską będzie musiała ulegć przebudowie.

Wielki Kraków, położony wśród wzgórz uroczych, nad rzeką spławną, zaopatrzonego w wyborną wodę źródłaną do picia, zasilany nadto z 3 wartkich strumieni wodą do zwyczajnego użytku, niedaleko pól węglodajnych, nad węzłem kolei żelaznych, mogących się po założeniu portu i kanału znacznie powiększyć — przy dość wczesnym wprowadzeniu planu regulacyjnego na podstawie swych starodawnych tradycji, zwłaszcza po przyłączeniu Podgórze, ma wszelkie dane do zostania jednym z najpiękniejszych miast nowoczesnych.

OBJAŚNIENIE PROJEKTU POD GODŁEM „KRAK“.

(AUTOROWIE: FR. MACZYŃSKI I T. NIEDZIELSKI).

Zasady projektu. Punktem wyjścia dla opracowanego projektu jest:

1. Plan śródmieścia starego Krakowa. Jest to plan logiczny, skupiony, regularny, stwarza on miasto malownicze — sposobami tak nie wyszukany, że powtórzenie i rozwinięcie motywów planu śródmieścia nasuwało się samo przez się. Cechą śródmieścia tego są:

1. Symetryczność planu z podziałem na równe co do powierzchni bloki budowlane.
2. Środkowy plac prostokątny główny, z którego wybiegają arterie ważniejsze na dalsze przedmieścia.
3. Ujęcie całości pasem zielonych plantacji.
4. Krzyżowanie ulic, przesunięte zwykle na jedną lub drugą stronę, dla ułatwienia komunikacji.
5. Lekkie wygięcie ulic oraz urozmaicenie występem przypadkowym.
6. Malowniczość miasta, osiągnięta przez zamknięcie perspektywiczne ulic na dalekim planie.

II. Zasada wtóra niniejszego projektu to stosowanie dzisiejszych wymogów higieny i komunikacji, które podaje nauka budowy miast, a mianowicie:

1. Logika biegu i indywidualność każdej ulicy z osobna.
2. Rozmiar i wielkość kompleksów bud. zależne od rodzaju ich przyszłego zabudowania.

3. Tworzenie placów nie zbyt wielkich a proporcjonalnych; zamiast jednego dużego, — kilku mniejszych, lecz umiejętnie sytuowanych.

4. Ogólne warunki higieny mieszkań i miasta w odniesieniu do rozmiarów ulic — odstępów drzew — rozłożenia parków — ogrodów; gatunkowanie sposobów zabudowania.

5. Osiągnięcie malowniczego miasta, nie sztuczką, lecz drogą prawdy, wynikającą organicznie z rozwoju planu miasta.

Powyższe zasady odzwierciedlają się wiernie na planie śródmieścia Krakowa; trzeba uwzględnić przytem czas powstania miasta ówczesnego, stan i ilość mieszkańców, wreszcie ówczesne skromne warunki i urządzenia miejskie.

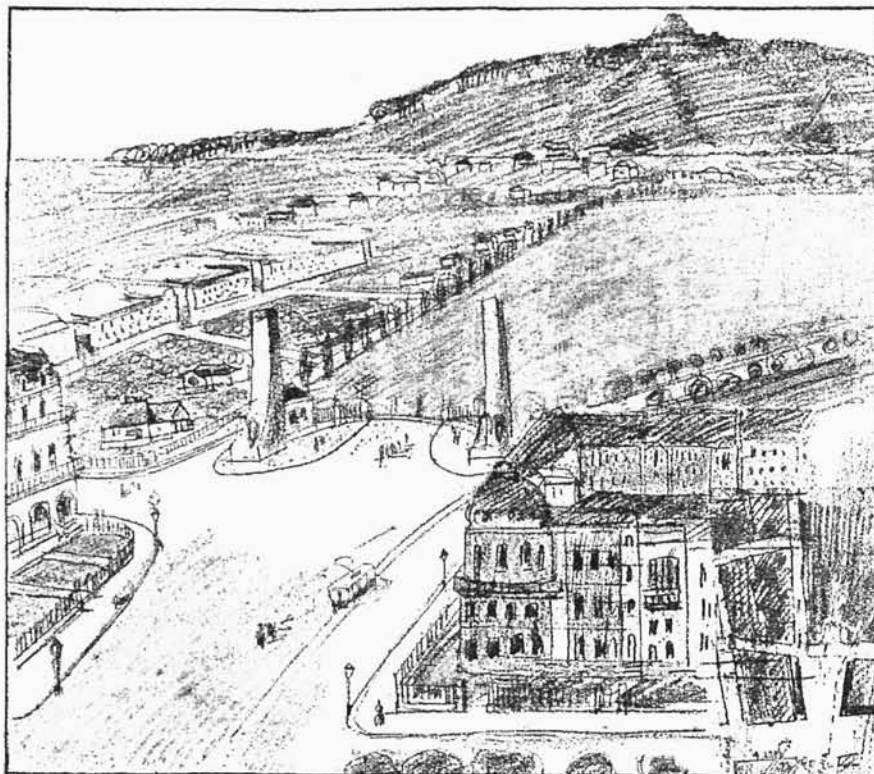
III. W końcu jako zasadę postanowiono — unikać wszelkiego planowania, obcego charakterowi naszego miasta, naszemu klimatowi, architekturze starego Krakowa. Specjalnie unikano placów okrągłych, eliptycznych, w ogóle symetrycznych placów gwiazdzystych jak: place de l'Etoile w Paryżu i placów z kolumną w środku jak osławiony Praterstern w Wiedniu, placów jak Belle i Alliance w Berlinie itp.

Opis planu. Plantami zamknięte dzi-

siejsze śródmieście to przyszłe »City« W. Krakowa. Centrum śródmieścia rozszerzy się z czasem do linii obecnej kolei obwodowej. Pierścieniowi plant odpowiada w projekcie pierścień nowej głównej arterii ruchu po linii dzisiejszej kolei obwodowej, urozmaicony zielonością o zmiennej szerokości zależnej od przewidzianego ruchu. Po-

Stosowano system placów zielonych wewnętrznych t.z. obudowanych ze wszystkich stron, a plac wewnętrzny z drzewami służy do zabaw dzieci z najbliższej okolicy. System i rodzaj zabudowania dzielnic jest różnorodny, a wynika z potrzeb miasta.

W bliskości placu — ulicy głównej — dworca — rzeźni stają domy zwarte 3—4 piętrowe; pomiędzy tymi ulicami pośrednie już zabudowane wyłącznie 2 piętrowymi domami. Trzeci rodzaj zabudowania to domy 2—1 piętrowe zwarte lub luźnie, zależnie od rozwinięcia się ruchu budowlanego, od potrzeb i stosunków ekonomicznych. Wreszcie najdalej położone budowle to czwarty rodzaj zabudowania — domy wolno stojące,



Do projektu »Kraak«. — Wylot ulicy Wolskiej i Błonia miejskie. Rys. Franciszek Mączyński.

za tym pasem mieszczą się nowe śródmieścia, połączone z centrum za pomocą głównych ulic (przedłużonych). W systemie rozdzielania przedmieść przeprowadzono zasadę starego śródmieścia, oczywiście o tyle zmodernizowaną, o ile dzisiejszy stan wiedzy budowania miast, oraz warunki ekonomiczne i topografia miejsca tego wymagają.

Zieloność rozmieszczono wszędzie, gdzie się da utrzymać, zawsze od strony zachodniej czy południowej, nigdy od północy.

ce, dotykają aż do linii zakazu budowy.

Z chwilą zabudowania się miasta coraz dalej od centrum, cena gruntu nie pozwoli na zabudowania fabryczne w granicach Wielkiego Krakowa, nadto przemysł fabryczny, potrzebując znacznych terenów dla swobodnego rozwoju, szukać będzie miejsc obszernych, tańszych a pozwalających na rozszerzenie się swobodne bez zbyt wielkich ofiar finansowych. Grunt taki już obecnie w granicach W. Krakowa na ten cel jest za kosztowny. Cena gruntu w Dąbiu czy

Grzegórkach na odległych końcach dochodzi do 50 kor. za 1 sążeń kwadratowy. Zauważyć dalej należy, że dworce nasze, osobowy, towarowy czy wreszcie stacje zestawcze są tak ściśle otoczone budowlami wojskowymi, że o doprowadzeniu osobnych torów kolejowych do zabudowań fabrycznych, tak koniecznych dla wielkiego przemysłu, nie może być obecnie mowy. Rozwinie się ten przemysł za to w pobliżu Wisły, uczynionej spławną poza granicami Wielkiego Krakowa, więc w Dąbiu przy kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów i tam też oznaczono kompleksy większe na cele przemysłowe — fabryki; tam w sąsiedztwie fabryk staną domy dla robotników, tam też zamieszka ludność, szukająca taniego mieszkania.

Dla tej całej dzielnicy wschodniej miasta pomysłało o obszer-
nym parku ludowym.

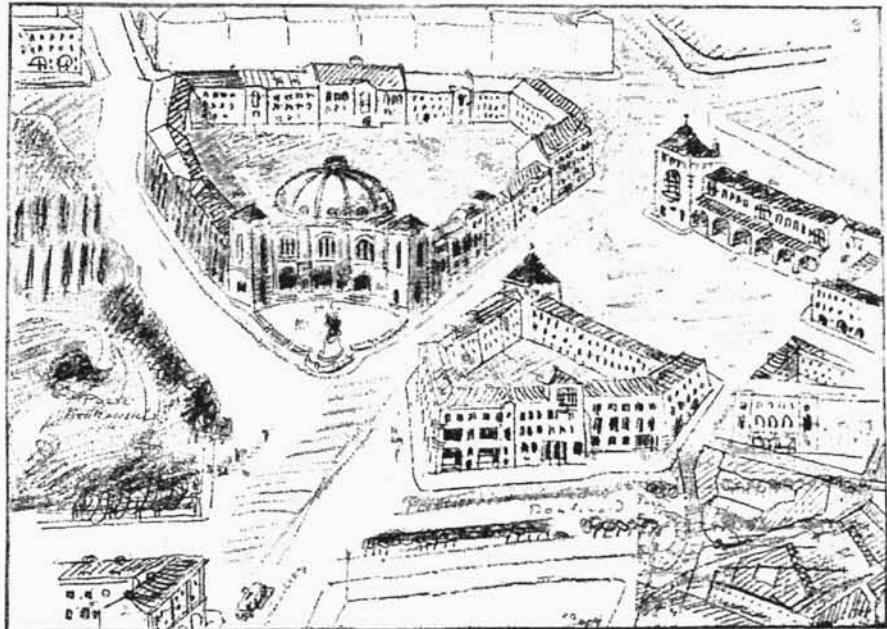
Staje on na gruncie narazie nie do zabudowania, z powodu linii zakazu budowy, a należącym do większej własności tabularnej, stąd pewne ułatwienia w zrealizowaniu i nabyciu.

Projekt cały zamyka pas zalesiony 150 m. szerokości w około miasta od parku ludowego aż do kopca Kościuszki, biegnący po najdalszej na dziś granicy miasta. Taki pas zieloności stanowi odrazu miejsce dalszych wycieczek dla zwiększonego miasta, wreszcie stać się może początkiem nowego dal-

szego bulwaru okrężnego. Będzie stanowić początek nowych plantacji dla następnych pokoleń. Grunt ten wyłącznie w linii zakazu budowy leżący, znowu na razie pod ściśle i regularne zabudowanie się nie nadaje.

W znacznej odległości poza granicą W. Krakowa mieszczą się trzy cmentarze, również na gruncie tańszym.

Kraków liczy obecnie 100.000 mieszkańców na 500 hk. powierzchni; ponieważ powiększy się o 1000 hk. powierzchni wolnej od służebności woj-



Do projektu »Krak«. — Wylot ulicy Karmelickiej. Teatr Ludowy. — Rys. Franciszek Mączyński.

skowej i mogącej być zaraz zabudowaną, więc z chwilą zabudowania całej powyższej powierzchni ludność miasta wzrośnie do 400.000 mieszkańców. Licząc normalny przyrost Krakowa 1:6% potrzeba będzie czasu lat około 80.

I. Ulice. Z centrum miasta wychodzące główne ulice mają poza linią bulwarową swoje dalsze bezpośrednie połączenie z istniejącymi drogami. Zależnie od natężenia ruchu oraz ważności punktów końcowych, od ilości przejazdowych wozów, dzielą się ulice na główne i boczne.

I. Główne szerokie ulice otrzymają szerokie chodniki do 5 m., drogę zaś do przeprowadzenia tramwaju na 14 m.

II. Boczne ulice wąskie projektuje się w dzielnicach, służących przeważnie do mieszkania, także i dlatego, aby w nie nie kierował się wogóle ruch zbyt wielki, ze względu na sposób ich zabudowania.

III. Wreszcie ulice spacerowe t. z. ulice z zielonością koło trottoir'u i z ogródkami przed domami. Ogródki projektuje się zawsze od strony korzystnej dla roślinności, zasadniczo nigdy od północy, i tam tylko, gdzie ruch komunikacyjny

wygodne i spokojne oraz całe kompleksy domów z widokiem na Wisłę i Wawel.

Szemat linii głównej arterii bulwarów po linii obecnych wałów kolejowych nie ma określonej szerokości stałej, zmienia się bowiem odpowiednio do potrzeby od 52 m. do 40—30 m.

Koło parku Krakowskiego zieloność w samej ulicy jako zbyt duża wyłącza się, powraca ona dopiero koło wylotu ul. Łobzowskiej, łącząc się tam ze zwierciadłem wody części Młynówki, jako ozdobny basen ujętej. Im bliżej kolei,

tem ruch wzmagający potrzebuje raczej wygodnych i szerokich dojazdów — tam zieloność użyta tylko jako placyk dla rozdzielenia ruchu w różnych kierunkach.

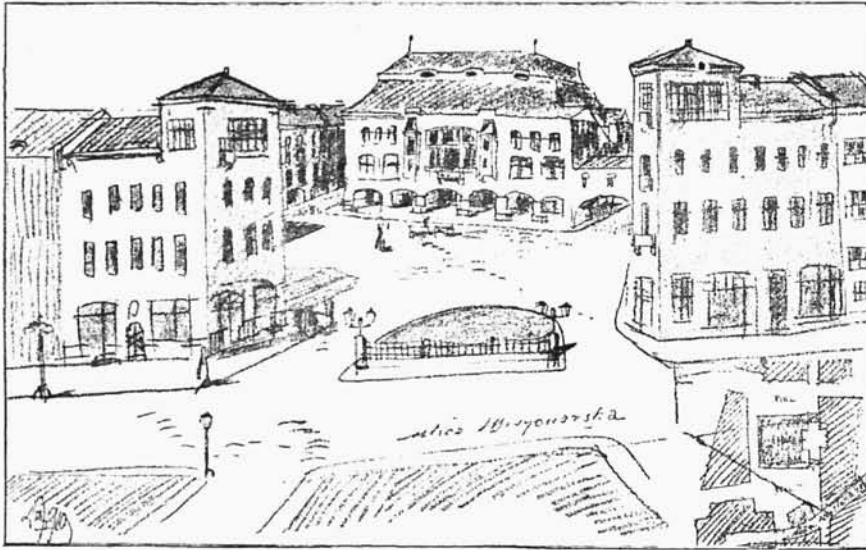
Na Zwierzyńcu ul. Smoleńsk przedłużona, zamknięta widokiem kościoła św. Salwatora (patrz rys. na str. 108);

wzdłuż Młynówki obustronna aleja.

II. **Place.** Położenie placów wybierano zawsze tuż przy głównej arterii — lecz nigdy tak, aby ulica główna przez nie przechodzić miała.

Następnie plac sam rozdziela się zawsze budynkiem publicznym, na dwie części, co ułatwia zużytkowanie i urządzenie placu.

Rozmieszczone są place równomiernie, a dzięki temu, że każdy z nich posiada budynek publiczny, łatwo będzie można w miarę rozrostu miasta nadać im pewne przeznaczenie dla celów pra-



Do projektu «Krak». — Typ placu przy ulicy Misyjonarskiej. — Rys. Franciszek Mączyński.

nie jest zbyt wielki, w ulicach bowiem o znacznym ruchu stosowanie ogródków prowadzi do wyników ujemnych.

IV. Ulic spacerowych, bulwarowych, oraz dla jazdy konnej przewiduje projekt cały szereg, w miejscach, wyłączonych od silnego ruchu wozowego a przedstawiających wartość wycieczkową, widokową itp.

Specjalnie obmyślano tarasy w Dębnikach jako promenadę z widokiem tak niezwykłym jak na Wawel z zielonymi stokami nad Wisłą. Dwa budynki publiczne miałyby tam pomieszczenie

ktycznych, jakich potrzeba okaże się w przyszłości.

III. Budowle publiczne. Przy placach zarezerwowano miejsce na budynki publiczne, których przeznaczenia nie podano, zostawiając to przyszłości. Pewne tylko budowle ustalono:

1. Zakład wodociągowy, ewentualnie, filtry — u wylotu ul. Zwierzynieckiej.

2. Hale targowe — w różnych punktach miasta.

3. Teatr ludowy u wylotu ulicy Karmelickiej.

4. Budy zabawowe i cyrki — w parku ludowym.

5. Szkoły i gimnazya na placach, zielonością otoczonych, aby stworzyć odrazu małe boiska dla zabaw uczniów.

6. Pływalnia wojskowa nad Młynówką przesunięta dalej od centrum miasta, a bliżej koszar Łobzowa, traktowana jako wolno stojący budynek, zamknięty zielonością.

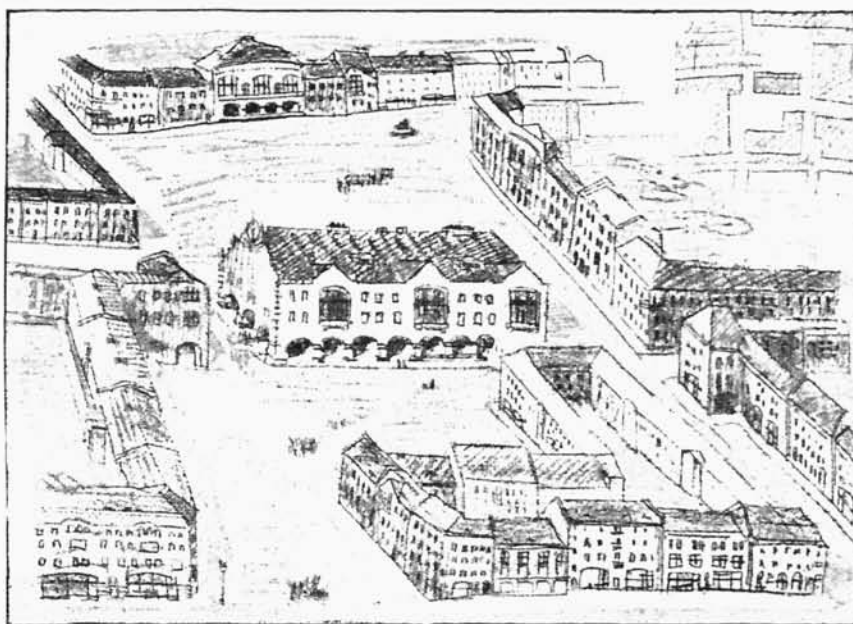
7. Urząd kanalizacyjny miasta u wylotu ul. Łobzowskiej. W domu tym gminne urządzenie turbinowe, pompujące wodę Młynówki do wieży wodnej na wysokość 12 m. w ilości około 200 ls., aby wodę rozprowadzić można na dalsze punkta i używać do celów gospodarczych.

8. Zakład czyszczenia miasta przy ulicy Krowoderskiej wraz z dziedzińcem na park wozowy.

9. Pomieszczenie Akademii Sztuk pięknych w stronie możliwie spokojnej,

tuż obok przedłużonego Parku Dr. Jordana (wylot ulicy Krupniczej). Sąsiedztwo Parku z kompleksem domów zamieszkałych przez zamożniejszą publiczność, daje pewną gwarancję korzystnego spokoju dla pracy w Akademii. Centralny budynek z aulą Akademii czy salą wystaw i kilkanaście pracowni, rozrzuconych po ogrodzie osobno dla każdego z działów Akademii.

10. Oprócz istniejącego teatru miejskiego, wyłania się już obecnie potrzeba



Do projektu «Krak». — Typ placu przy ulicy Nowowiejskiej. — Rys. Franciszek Mączyński.

teatru drugiego i kilku sal teatralnych dla lokalnych potrzeb na przedmieściach. Stały cyrk obok Parku Ludowego.

11. Ogród strzelecki obok stacji zestawczej w dalszej części miasta, gdzie i teraz grunt tańszy pozwoliłby zająć jeszcze znacznie większy obszar.

12. Kościoły nowe trzy: w Grzegórkach, Dębnikach, na Nowej Wsi, jako parafie już zabudowanych dzielnic.

13. Dworzec osobowy, towarowy i stacja zestawcza o dogodnej komunikacji z miastem.

14. Nowa stacja osobowa na Kaź-

mierzu na wylocie mostu kolejowego okaże się konieczną (wobec przesunięcia dworca osobowego na północ) dla dzielnicy koło Wisły położonej.

15. Rzeźnia miejska, rozszerzona parcelami najbliższego otoczenia, stanowić będzie zamknięty kompleks, przytykający bezpośrednio do kolei (tor osobny). W przyszłości rzeźnia miejska przesunięta być może do budynku obecnej Kontumacyi.

16. Całość rozwoju miasta wymagać będzie: 1. Straży pożarnej dla Dębni i Zwierzynca. 2. Straży pożarnej dla Czarnej Wsi, Łobzowa i Krowodrzy. 3. Straży pożarnej dla Grzegórzek. 4. Dworca budowlanego (przy obecnej fabryce Zieleniewskiego) w bliskości Wisły i toru kolejowego. 5. Remizy tramwajowej; w sąsiedztwie elektrownia i warsztaty. 6. Drugiej remizy i wozowni po przeciwnej stronie miasta.

17. Dzielnice miasta, których będzie 7 na razie: Dębni, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Łobzów, Krowodrza, Warszawskie, Grzegórzki — każda zaś potrzebować będzie odpowiedniej ilości budynków publicznych, jak: 1. Parafii. 2. Poczty. 3. Komisaryatu lub ekspozytury Magistratu. 4. Dwóch szkół średnich. 5. Czterech szkół niższych.

IV. Parki. Przewidziano:

1. Powiększenie Parku Dr. Jordana z wjazdem głównym przez ulicę Krupniczą; park przez to zbliża się znacznie do centrum miasta.

2. Park Ludowy dla strony wschodniej miasta, o znacznej powierzchni, przecięty drogą w środku oraz urozmaicony rzeczką Białuchą. Część od drogi na prawo wychodzi poza granicę obecnego Wielkiego Krakowa —

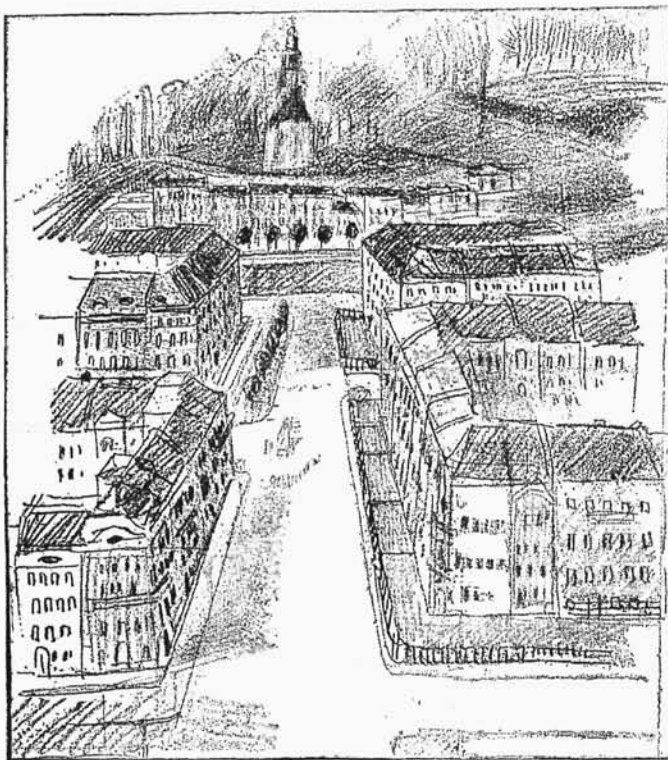
lecz tem więcej należałoby grunt ten zakupić i dla tego celu przeznaczyć. Grunt ten należy do W. obszaru dworskiego i znajduje się w rejonie zakazu bud., co ułatwia kupno.

3. Park dla Dębni z widokiem na Wisłę, obecnie również w linii zakazu budowy leżący, — stąd na długo niezdatny pod budowę.

4. Wreszcie zalesiony pas

około 150 m. szerokości, na krawędzi granic powiększonego miasta leżący, traktowano jako miejsce dalszych spacerów, jako park pod miastem.

5. Błonia zasadniczo zatrzymują swe przeznaczenie obecne — jako spacer — odpoczynek — miejsce ćwiczeń zbiorowych. Ujęto je tylko trochę systematycznie drogami — obudowano z jednej strony domami wolno stojącymi, które tu mają dużo powietrza i piękne widoki.



Do projektu »Krak«. — Ulica Smoleńsk — zakończenie z widokiem na kościół św. Salwatora. — Rysował Franciszek Mączyński. (Nagr. III).

6. Pole wyścigowe — na razie nie parceluje się — to uczynić można zawsze, lecz celem ożywienia i wyzyskania przez długą część roku martwego terenu pomyślano o zużytkowaniu wnętrza torów obecnych, stwarzając tor wewnętrzny dla cyklistów i motorów z odpowiednimi niskimi budowlami jak trybuny, budynek sądu — restaurację i komnaty ćwiczebne; wnętrze drugie (nowego) toru rozdziela się na szereg pól tenisowych; w środku pole do popisów płatnych wszelkiego rodzaju sportów.

V. Cmentarz. 1. Rakowicki niezadługo okaże się niewystarczający.

Przewidziano nowy cmentarz główny w Prądniku, o wielkości równej obecnemu. Komunikacja tramwajowa ulicą Warszawską, zaś dla konduktów, jak

obecnie, ulicą Rakowicką i jej przedłużeniem. Teren tego cmentarza leżałby poza granicami W. Krakowa, co ze względów ekonomicznych ułatwi nabycie na ten cel ziemi. — 2. Cmentarz dla całej partii miasta zachodniej do Błoń włącznie, zaraz za pałacem w Łobzowie. Grunta te również nie leżą w granicach Wielkiego Krakowa, ale za to i nie zdadne zbytnio do zabudowania na razie z powodu zakazu budowli. — 3. Wreszcie Dębni, wyłączone terytoryalnie od Podgórze, otrzymać winny cmentarz nie wielki, ale osobny.

VI. Komunikacja. W przyszłości ruch tramwajowy zwiększy się niezawodnie, wobec powiększenia powierzchni zabu-

dowanej miasta. Tramwaju w dzisiejszych liniach ruchu zatrzymać się nie da. Trudno wyobrazić sobie silniejszy ruch wozów kolei elektrycznej w ulicach jak Siennej, Wiślniej etc. Pomyślano więc o przeniesieniu ruchu kolei elektrycznej — na centralną okrężną drogę koło plant*). Rynek uwolni się od okrążających go wozów. Remizy kolei elektrycznej są w dwóch przeciwnych punktach miasta: u końca Grzegórzek, druga w Łobzowie. Linie rozdziela się: na główne, wprost dojeżdżające i pośrednie, łączące arterie i punkty główne z centralnym ruchem.

Linie główne:

1. Ulica Starowiślna — Poczta główna — Dworzec osobowy (koło plant) — Cmentarz nowy.

2. Remiza Grzegórzki — Poczta główna — Magistrat — ul. Zwirzyńska — ul. Kościuszki — Półwie Zwirzyńskie — Wola Justowska.

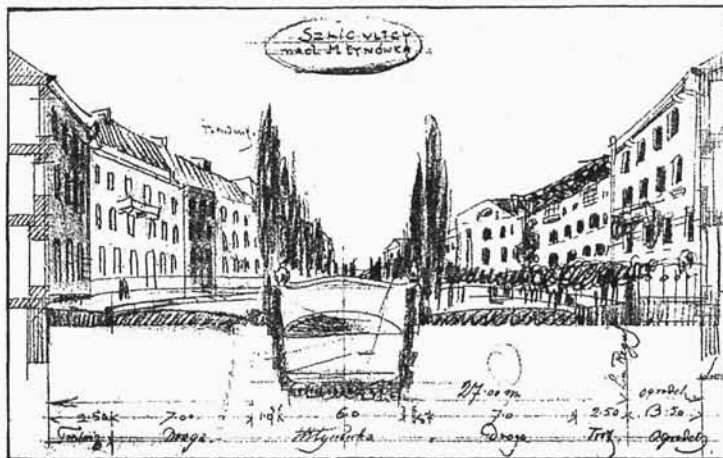
3. Stacja Podgórze-Bonarka — Most Dębni — Linia obwodowa — Dworzec towarowy — do ul. Warszawskiej.

4. Olsza (park ludowy) — ul. Lubicz — ul. Basztowa — ul. Wolska — park Dra Jordana — aż do linii Wola Justowska.

5. Stacja Grzegórzki — ul. Dietłowska — cmentarz Dębni.

6. Most Podgórski — ul. Grodzka — Magistrat — ul. Straszewskiego — okrężnie Karmelicka — Nowowiejska (teatr ludowy) — Łobzów.

*) Patrz osobny art. w »Architeckie« zesz. 4, b. r.



Projekt »Kraak«. — Szkic ulicy nad Młynówką. Rys. Franciszek Mączyński.

7. Obwodowa naokoło plant.

8. Stacya Grzegórzki — Rzeźnia miejska — Poczta główna — Dworzec osobowy — ul. św. Filipa — ul. Długa — Dworzec towarowy — Kontumacya.

Linie pośrednie;

9. Dworzec osobowy — ul. św. Filipa — ul. Krowoderska — Łobzów.

10. Karmelicka — Teatr ludowy — Czarna wieś.

Obecna linia tramwajowa mierzy 9 klm., co jest nieskończenie małą cyfrą w stosunku do ilości mieszkańców. Ilość 9 klm. tramwaju posiadają miasta o 30.000 mieszkańców. Na 100.000 przypaść winna linia od 18 do 25 klm. Ludność więc Krakowa 400.000 potrzebować będzie drogi tramwajowej do 55 klm., t. j. drogi przewidzianej właśnie w projekcie.

Przystanki osobowe: Stacya główna (nowa) — Dworzec towarowy — przystanek osobowy (nowy) Kaźmierz — Stacya Grzegórzki. Ta ostatnia została przesunięta i powiększona. Trasa toru o mniejszym spadku niż obecny możliwy — skrzyżowanie się toru z drogą (podjazd do Rzeźni).

Powiększenie stacyi wobec ruchu osobowego i fabrycznego z okolicy najbliższej stanie się koniecznem niezadługo. — Przystanek Bonarka łączy się bezpośrednio z centrum miasta tramwajem elektrycznym, co ułatwi znacznie korzystanie z linii kolei transwersalnej. — Przez śródmieście, poza tramwajami, toczyć się będą omnibusy automobilowe, łączące pewne mniej odległe punkta.

OBJAŚNIENIE PROJEKTU POD GODŁEM „URBS“.

(AUTOR: ST. GOLIŃSKI; WSPÓŁPRACOWNIK TECHNICZNY J. HOJKOWSKI; SZKICE ARCHITEKTONICZNE WYKONAŁ H. KUNZEK).

Przy planie Krakowa zmuszeni jesteśmy uwzględnić szeroki krąg nie tylko najbliższych wiosek i przysiółków, ale także okolicznych miast i wsi, i to w duchu miast-ogrodów. Tereny, włączone do Wielkiego Krakowa, nadają się do tego rodzaju akcji znakomicie. Długoletnia niewola w fortyfikacyjnych pętach pozostawiła to dobre po sobie, że mamy do rozporządzenia znaczne wolne przestrzenie. Do fortyfikacyjnych zastrzeżeń nie należy przywiązywać zbytnej wagi.

Dlatego też linie zakazu budowlanego z rozmysłem mało brane były pod uwagę, gdyż jako urządzenia przejściowe, zależne od chwilowego stanu techniki wojennej, mogą być zmienione, jak to obecnie widzimy, a także mogą powstać tam, gdzie się ich najmniej oczekuje.

Sąsiednie gminy (wsie i miasteczka) zostały uwzględnione, w miarę dostępnych map i osobistych studyów terenu.

Podmiejskimi już obecnie gminami, jak Przegorzały, Wola Justowska, Bronowice

małe, Prądnik biały, Prądnik czerwony, Górka narodowa, Rakowice i Beszcz zataczamy półkole z lewej strony Wisły, zaś gminami Płaszów, Prokocim, Wola Duchacka, Łagiewniki, Bonarka, Zakrzówek i Pychowice z prawej strony Wisły zamykamy zewnętrzne koło gmin, pozostających pod wpływem Wielkiego Krakowa (razem 15 gmin). Gminy te powinny być połączone kolejkami lub inną lokomotywą jak automobile, zaś zarówno od Krakowa jak i między sobą oddzielone pasami uprawnych pól, niezabudowanymi. — Podgórze nie liczymy.

Wieliczka przedstawia wśród okolicznych miast najsilniejszą jednostkę. Jej saliny, a z niemi dające się wytworzyć kąpiele solankowe, wpływają na rozrost miasta, a przez Krzyszkowice, Bierzanów i Piaski Wieliczka łączy się z gminami podmiejskimi, jak Prokocim i Wola Duchacka. — Skawina stać się musi w sąsiednim zagłębiu węglowym prawego brzegu Wisły głównym łącznikiem z Krakowem, zwłaszcza mając tak ważne gminy po drodze jak Kobierzyn z krajowym

Zakładem dla umysłowo chorych i Borek Fałęcki z licznymi fabrykami, będzie miała tylko gminy Sidzinę i Skotniki na swej drodze ku Wielkiemu Krakowowi. — Liszki mają to samo znaczenie dla lewego brzegu Wisły, co dla prawego Skawina, to jest staną się łącznikiem między zagłębieniem węglowym, a Krakowem i dwie tylko gminy oddzielają je od wielkiego miasta, mianowicie Kryspinów i Bielany. Ostatnie przez wodociągi miejskie są już z Krakowem organicznie związane. — Zielonki na północ przy Witkowicach i Toniach rozwiną się z powodu intensywnej uprawy rolnej. — Mogiła od zachodu. Rozwój jej zapewniony z powodu rozrostu fabryk w sąsiedztwie, znanego klasztoru i połączenia kolejowego. Na drodze mamy tylko Czyżyny.

W ten sposób powstaje wielka pięcioramienna gwiazda, w której i miasto Kraków ma tendencję rozwoju w kierunku jej promieni. Złączenie tych środowisk, zorganizowanie z Krakowem, wytworzenie nowych centrów miastogrodów, wytworzenie między nimi komunikacji, ochrona właściwego Krakowa od sąsiednich zbyt wielkich zbiorowisk, oto polityka szerokiego rozwoju miasta. Między pojedynczymi gminami, jak i grupami tych gmin muszą pozostać znaczne na hektary obliczone pasy wolnych od domostw pól uprawnych. Poza tem miasto powinno wszystkich starań dołożyć, aby zachodnie wzgórze, tam gdzie są odpowiednie, często nieużyteczne pustkowia, pokryć lasem, a o ile można istniejące lasy ze sobą związać. Tu należą wzgórze Twardowskiego (które ogólnym planem objęto), Psychowickie i Bodzowskie góry, dalej Biełański i Wolski las wraz z dębiną wodociągowego terenu. Przez Olszanicę ku górkom Mydlnik, a potem ku Tomaszowicom przez Pasternik i Modlnicę na północ, na południe zaś, wraz z la-

sem Tynieckim i Skawińskim wytworzy się zachodnie lesiste przedmurze.

Grunta pofortyfikacyjne, jak inne planowane tereny, są w bogatszych willowych dzielnicach do 50% obciążone terenami o znaczeniu publicznym, jak pod place, ogrody, składy, i t. p., zaś w dzielnicach małych domków mamy tylko 25 do 30% tego ciężaru.

Wśród licznych projektowanych gmachów mamy trzy typy. Jedne z nich są użytkowe, dające się wydzierżawiać lub poddzierżawiać albo eksploatować we własnym zarządzie i tych jest najwięcej, jak kąpiele, teatr, pasaż w budynku robotniczym, restauracje, kawiarnie, hala muzyczna i t. p. Drugie powinno społeczeństwo, rząd lub kraj wystawić, jak Muzeum przyrodnicze, gimnazya, Zakład dla ociemniałych, Akademię górniczą i t. p. W końcu pozostają rzeczy pół-zbytku, na które nie należy pieniędzy żałować, bo przyciągają jednostki zamożne: jak teatr, urządzenia ogrodowe i t. p.

Projektodawca z rozmysłu nie uwzględnił pewnych spraw technicznych, które wtedy tylko mogą być odpowiednio i praktycznie rozwiązane, gdy nad nimi przez szereg lat pracują grupami całe biura, dla zamkniętego konkursu niedostępne.

* * *

Drogi obwodowe. Całość nowych dzielnic opasana dwiema drogami, po 36 m.; każda ma teren dla jezdnych, dla pieszych i dla tramwaju, między nimi na pasach trawnika po dwa szeregi drzew.

Tramwaj powinien iść zewnętrzną częścią tej wielkiej drogi mającej dwa (2 m.) chodniki od domów dwie (7 m.) drogi, dwa nowe chodniki od alei, a środkiem pójdzie 12 m. aleja z 4-ym chodnikiem po środku i dwoma trawnikami, na których posadzone co 9 m. drzewa, tak aby każde dwa rzędy wypadały z drzewami na przemian, a to w celu otrzymania między drzewami wnek dających im głębię. Te wymiary wybrano, aby wyzyskać teren przy mniejszym ruchu kołowym na okrężnych ulicach.

Pierwsza droga wewnętrzna biegnie wzdłuż istniejących ulic częściowo po terenie dawnego wału kolejowego, częściowo po gruntach pofortecznych. Droga obsadzona kasztanami.

Druga droga opasuje tereny Nowego Miasta, od zaprojektowanego mostu na Wiśle, przy dworze Norbertanek, kołem aż ku przyszłemu mostowi (84). Droga

ta, obsadzona lipami, na podgórskiej stronie przechodzi od przyszłego mostu przez stare Wiślisko do stacji Podgórze-Płaszów, potem podkopem pod koleją ku magazynom prowiantowym, od nich górką ku Bonarce, na Kapelanę, i ku mostowi projektowanemu na Wiśle, zamykając w ten sposób koło.

Dzielnice. Mamy ich pięć: Zwierzyńską, Willową, Kolejową, Robotniczą i Fabryczną. W rozkładzie ich powodowano się tem, że zachodnia część Krakowa musi być bezwarunkowo wolna od fabryk. Znajdujemy tam wille, ogrody, gmachy publiczne i t. p.

Dzielnica kolejowa wypływa z natury rzeczy, gdyż otacza dworce kolejowe. Także naturalnie obok fabryk umieszczono mieszkania dla personelu, a przez to dzielnica robotnicza znalazła się tuż koło fabrycznej. Związaną z niemi dzielnicę portową rozwinąć można dopiero, gdy portowe i kolejowe sprawy się skryształizują. — Za Wisłą na tańszych gruntach — dzielnica rzemieślnicza; popędem elektrycznym z elektrowni w Ludwinowie, obsługiwane by były warsztaty w Domu pracy tam umieszczonym i warsztaty pojedynczych rzemieślników.

Powisłe. Nowemi dzielnicami nie objęte, ale wymagające uporządkowania jest całe Powisłe. Obejmuje ono Plac Kossaka, Powisłe Krakusa, Ogród królowej, Podnóże Wawelu, Powisłe Bolesława, Powisłe Kazimierza z Ogrodem Kazimierza Wielkiego i Powisłe Wandy.

I. DZIELNICA ZWIERZYŃSKA.

Obejmuje obwód Narodowy, Wystawowy, Zwierzyńską, Pola awiatyczne, Powisłe św. Norberta i Powisłe Jadwigi.

Obwód wystawowy obejmuje gmachy kąpielowe, połączone z wystawowymi terenami podziemnym przejściem tak, aby każdej chwili można było część kąpielową włączyć do całości wystawy. Kąpiele rzeczne obejmował by basen umieszczony w poziomie Wisły. Schody prowadzą na małą terasę, z kądem na szereg amfiteatralnie zbudowanych siedzeń, które służyć mają jako wido-

wnie podczas zabaw, jako miejsce zasłonięte do słonecznych lub powietrznych kąpiei. W głębi amfiteatru — łukową galerią związane łoże, które podczas kąpiei mogą także służyć jako szatnie. Widownia łączy dwa budynki łazienek.

U wjazdu na most kolejowy mamy bramę z wieżą, służącą do oświetlania (reflektorami) brzegów Wisły.

Gmach wystawowy z Halą muzyczną zajmuje miejsce środkowe. Plac wystawowy rozmieszczono jak następuje: wielkie koło dla dużych uroczystości i koncertów; topole zamykają to koło z budynkami wejściowymi i halą muzyczną. Po bokach rzędy drzew, wśród nich budynki i kioski, dalej wielka łąka na tle drzew i krzewów tak podzielona, aby mogły się wytworzyć koła dla pojedynczych wystawców. Front wejścia stanowią dwa domy, połączone gankiem z kolumnadą; w jednym — Muzeum wystawowe z biurami, z kawiarnią w parterze; w drugim — poczta. Od strony Zwierzyńca dwa budynki połączone drewnianym gankiem, zawierające restaurację, ogródek z teatrzykiem; po za nim gmach cyrku, wreszcie gmach panoramy.

Ogród wystawowy w ten sposób urządzony, aby można było w razie potrzeby każdą piędź czy to trawnika, czy drogi lub placu, nawet część ogrodzenia użytkować w celach wystawowych. W ogrodzeniu, związanem z parkanem, umieszczono budki sodowe, trafiki, owocarnie, kwieciarnie i tp. tak, aby obsługiwały i przechodniów z ulicy i gości z wystawy.

Obwód Półwsia Zwierzyńskieckiego zawiera przeważnie drobne prywatne parcele, które w dalszych obwodach miasta stanowią pola uprawne, w bliższych są pod kulturą warzywną, a w samych dzielnicach jako bloki domów.

Korzystając ze znaczniejszego terenu Norbertanek, urządzamy tam dwie ochronki, dwie niewielkie szkoły ludowe

i szkołę gospodarstwa domowego miejskiego, jako wzór higienicznie i estetycznie urządzonych szkół typu miasta-ogrodu.

Plac postojowy i targowy wraz z halą targową.

Wielki ten plac musi być wyasfaltowany, dla szybkiego i łatwego usuwania nieczystości. Ścieki w 30-metrowych odstępach, hydranty. Domek dla stróża. Hala targowa z piwnicami do przechowania towaru, a także i chłodnia; stoły łatwo usuwać się dające, sam budynek z betonu, żelaza i szkła, aby dał się łatwo oczyścić (zmyć). Od hali targowej i przez plac postojowy powinny prowadzić szyny do tramwaju elektrycznego, tak, aby w nocy można było wywieść nieczystości, a często też i dowieźć z miasta produkta spożywcze.

Uregulowany brzeg Wisły w tej dzielnicy (Powiśle Jadwigi) obsadzony być winien szeregiem lip, które z wawelskim podnóżem, tymi samymi drzewami obsadzonym, stanowiłyby całość. Część Powiśla od Norbertanek do zewnętrznej okrężnej drogi — Powiśle św. Norberta, uregulowane aż po most projektowany do Dębnik, stanowiłoby dwoma szeregami drzew (lip lub topoli) łączność z wielką drogą do Liszek i Białan. Tutaj gloriетка z widokiem na Wawel i Tatry. Droga od Zwierzynieckiej do Norbertanek obsadzona gruszkami dzikimi.

Obwód Zwierzyniecki. Mamy tu poza połączenia willi Towarzystwa budowy mieszkań urzędniczych (za Salwatorem) przy wielkiej drodze okrężnej projektowaną Akademię Sztuk Pięknych na południowym stoku. Północny stok, przedstawiający dużo złych stron w naszym klimacie pod względem mieszkalnym, przeznaczono w części na »zwierzyniec«.

Dalsze części tego terenu przeznaczono na pomieszczenie cmentarza, który jako układ i wykonanie każdej części powinien być dziełem sztuki. Z boku — wjazd, w głębi kończący się pieczarą »uroczyskiem«, gdzie we wnętrzu stoi stawek cichej wody, a nad nim spokojny śmiertni geniusz pozagrobowego życia. Ganki i stopnie prowadzą, wijąc się po 9 terasach w górę. Z boku na wzniesieniu wielki pomnik poległych za Ojczyznę. Od Kopca Kościuszki jedna dojazdowa droga, a tuż

opodal w »Zwierzyniec« kolejka na linie wodą popędzana.

Obwód Kopca Kościuszki, obejmujący całe wzgórze aż po granice Przegorzał, służyć może jako wyśmienity teren suchy, higieniczny, słoneczny (na ogrody i wille w ogrodach). Większą część tej kotlinki oznaczono jako »dzielnicę o charakterze wiejskim«.

Obwód narodowy. Droga z ul. Wolskiej na Kopiec Kościuszki skłania projektodawcę, aby część Błonia odciąć, gdyż inaczej drogienny ten plac mogłyby czynszowe kamienice zamienić na nowożytną dzielnicę koszarową. Dlatego należało odciąć względnie wąski pasek, który, w ręku gminy i służąc sprawom publicznym, stać się może chlubą miasta. To niby przedmurze od strony czynszowych domów, w razie potrzeby oddzielone drogą od Półwsia Zwierzynieckiego, może stać się arterią komunikacyjną, uwalniając przez to Błonia od ruchu ożywionej sąsiedniej dzielnicy; włączając zaś Błonia do kompleksu wystawowego, osiągamy niebywały w środku miasta plac wystawowy.

W środku tego obwodu wycięto przestrzeń 3 mórg na ogród Jakóba Wagi, jako jednego ze znanych naszych przyrodników; ogród ten, urządzony ozdobnie, ma głównie służyć celom pedagogicznym, jako t. zw. arboretum, czyli zbiór drzew i krzewów u nas nieznanymi; będzie też jednocześnie ogrodem zoologicznym.

Ogród ten dotyka gmachu Muzeum przyrodniczego. Następnie mamy Akademię górniczą z ogrodem dostępnym dla publiczności. Po obu stronach rozłożone mamy następujące gmachy: Gimnazjum, Szkołę żeńską sztuk pięknych, Towarzystwa kulturalne, Tow. Szkoły ludowej i Zakład krajowy dla ociemniałych. Gmachy te ciągną się wzdłuż Drogi Narodowej, której taką nazwę dano, ponieważ naród, ewentualnie jego reprezentacja — kraj powi-

nien te gmachy fundować. Drogę ozdabiają po obu bokach szerokie na 7 m. kwietniki, aby drzewa nie zacieśniały Błoń. U wylotu przy moście na Rudawie dwa skwery, któreby tę drogę wiązały z boczną drogą wałów Rudawy w nowem korycie.

Organicznie związane z Drogą Narodową wśród ogrodów dwa kompleksy budynków publicznych jak: filia magistratu, Związek turystyczny, instalacje wodociągowe, policja, straż pożarna i warsztaty dla młodzieży. Reszta domów z przeznaczeniem dobroczynnym: dla podrzutków, sierot, starców i t. p.

Zresztą wybór tych a nie innych instytucyj nie stanowi istoty rzeczy i dlatego może być inna kombinacja, lecz zawsze osnuta na zasadzie, żeby gmachy publiczne powstały wśród ogrodów.

II. DZIELNICA WILLOWA.

Jak poprzednio tak i tu rozdrobnione własności prywatne, oznaczamy jako bloki i otaczamy je trzema wielkimi ogrodami od południa, wschodu i północy, zaś od zachodu torem wyścigowym i cmentarzem. Środek wypadło rozbić dwiema długimi drogami (36 m.) na krzyż i stworzyć trzy wielkie place; resztę zaś przestrzeni zamienić na tereny willowe. Na własnych lub zakupionych gruntach można się o tyle łatwiej rozporządzać, że przy parcelacji oznacza się wielkość parceli i sposób jej użycia. W ten sposób mamy możliwość zaoszczędzenia na drogach okrężnych i zamiast na 52 m.

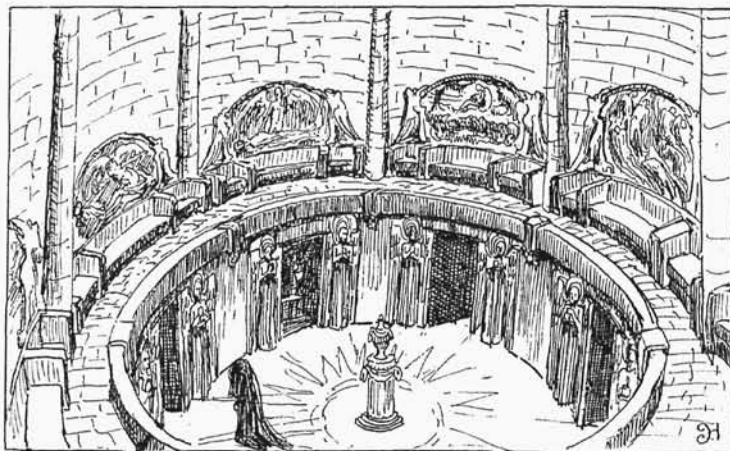
stwarzamy drogę na 36 m., co stanowi do 10 h. na całości, czyli parę kroć sto tysięcy koron, które można użyć na ozdobienie miasta. Ogrody willowe ze skwerami, drogą obwodową i placami publicznymi przy stosunkowo węższej drodze dadzą nam ten sam efekt co plantacye krakowskie, a nie będą ich powtórzeniem. W celu otrzymania znaczniejszych przestrzeni zadrzewionych umieszczamy w blokach (zwłaszcza większych) — ogrody.

Obwód Błonia dzieli się na trzy części: na plac Słowackiego u wylotu ulicy Wolskiej z bocznie ustawionym pomnikiem, część środkową (trapez) — Wielkie Błonia i część zachodnią,

— ciągnące się wąskim pasem Małe Błonia ku Woli Justowskiej. Urządzenie tego placu polegałoby tylko na zdrenowaniu całości i corocznem podsiewaniu trawami; jedynie od strony »drogi narodowej« — pas kwiatowy, a od strony wału nad Rudawą żywopłot i aleja niższych drzew, jak jarzyna lub t. p.

Małe Błonia służyć mają dla ćwiczeń oddziałów konnych Sokolstwa. Granice z obu stron ujęte w żywopłoty ze świerków.

Obwód Parku Dra Jordana. Znaczny teren poświęcono na ten cel (37.4 ha). Koryto odpływu Rudawy pozostanie niezmienione, tylko uregulowane. U wstępu po za mostem mamy Bramę Jordana. Most z bramą wiązą dwie łoże z ławami kamiennymi i z posągami pię-



Do projektu »Urbs«. — Krypta cmentarna. Wnętrze. Rysował H. Kunzek.

knych dziewicy i młodzieńca. Od strony parku — biust Dra Jordana. Na głównej alei, tam gdzie się ona przecina z aleją poprzeczną, wiążącą obwody profesorski i szkolny — umieszczona fontanna; u wylotu alei — brama z 2 półobelisków, mających u dołu bramki, które wiodą do głównej drogi i dzielnicy willowej.

W Parku Jordana planowane są: gmach gimnastyczny, dwa boiska do ćwiczeń, zapasów rowerowych i przejazdów konnych; ujeżdżalnia i boisko rowerowe. Przy bramie Jordana — domek kąpielowy i tusze, zasilane wodą z rzeczulki, zaś przy bramie Czarnowiejskiej — domek dla służby. Po drugiej stronie głównej drogi — Stadion do zapasów atletycznych i maratońskich, w pobliżu bramy — ogródek dla dzieci (labirynt). Reszta parku niezmienniona.

Obwód profesorski. Charakter czysto willowy, w bliskości Uniwersytetu, Studium Rolniczego, Szkoły przemysłowej. U zbiegu ulic wśród will wytworzył się »Plac Krasieńskiego«, obszerny, wysadzony drzewami, a w środku gmach klubów profesorskich.

Od strony Błoń w przedłużeniu parku Jordana przed placem Słowackiego gubi się woda Rudawy jako wodospad do kanału, w postaci głębokiego tunelu; u wylotu tunel obłożony górką głazów. Ta część wody od parku po wodospad ujęta w mury; istniejący tu lasek świerkowy i drugi młodszy po drugiej stronie, most z grotą w rogu muru i kapliczką od strony Błoń, tworzą jedną całość —

ogródek leśny, ustronie zasłonięte od zgiełku sąsiedniego życia wystawowego.

Ponadto skwer Śniadeckich z kwietnikami naprzeciw Studium rolniczego.

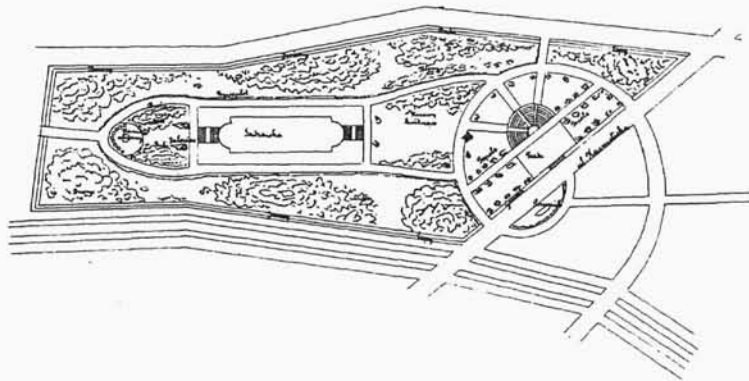
Obwód Wyspiańskiego zawiera na północy — wille z ogrodami, na południu — ogród Wyspiańskiego, na gruntach dawnego ogrodu krakowskiego.

Ogród Wyspiańskiego składa się z 2 części, przedzielonych ul. Karmelicką, która tutaj musi być wyprostowana. Z ulicy Lenartowicza wyprowadzić można ślimacznicę, na której odcinku — pomnik Wyspiańskiego, zwró-

cony w stronę teatru. W ogrodzie — liczne ławy kamienne; w gajach brzoźowym, jesionowym i lipowym niema ścieżek, traktowane są jako las.

Teatr Wyspiańskiego, zbudowany w archaicznych formach pół-helleńskich, pół-sławińskich, obrócony frontem do ulicy Karmelickiej; tu mieści się scena, widownia zaś zwrócona do ogrodu. Dwie drogi wysadzone topolami wiodą od teatru do ogrodu. W środku sadzawka; dwie równoległe drogi prowadzą do kamienia ofiarnego, od którego przez cały ogród widok na teatr pomiędzy żywopłotami. Przedstawienia sztuk klasycznych odbywają się pod gołym niebem, w razie skwaru lub deszczu chroni widownię »velum«.

Obwód Czarnej Wsi. Jest to dzielnica tak drobnych parcel, że ładu nie można by było w niej zaprowadzić inaczej, jak przez wytworzenie bloków i przerwanie ich szerokimi drogami i placami. I tu



Do projektu »Urbs«. — Park Wyspiańskiego. Rysował St. Goliński.

ogródki wśród bloków — jako zasada; dostęp do nich przez przechodnie domy lub pasáže. Droga główna i poprzeczna przecinają się w tej dzielnicy, dając plac pod pomnik.

Prawie w środku dzielnicy wielki plac postojowy i targ na ziemiopłody, jak siano, słomę, ziemniaki, warzywa, owoce. Wielka hala targowa z łączniami piwnicami i chłodniami do przechowywania produktów. Niewielka tylko jej część przeznaczona na targ dzielnicowy.

Obwód Nowowiejski jest do poprzedniego podobny z tą różnicą, że zawiera w północnej swej części ogród »nad wodą«, po obu stronach Młynówki, otoczony drogą; osiąga się przez to większą przestrzeń niezabudowaną między blokami domów. — Przy końcu Młynówki mamy płytwałnię wojskową, przeniesioną z ogrodu krakowskiego. Otacza ją z jednej strony budynek, z drugiej gęsty gaj (od północy), zaś od wschodu — ogród, którego zachodnia część gęsto zalesiona. — Dwa okrągłe place ze skwerami służą jako place targowe.

Obwód Łobzowski. Po za egzystującymi koszarami i szkołą kadecką posiada ten obwód w sąsiedztwie bloków tereny o charakterze wiejskim. Jeden skwer przecina bloki. Mamy tu dwie instytucje miejskie: *a)* Pomocniczy Zakład wodociągowy. Przy znacznym spadku woda z Młynówki dałaby się podnieść do wysokości wieży ciśnień, a stąd rozprowadzić po całej dzielnicy, jako woda pomocnicza, dostępna tylko funkcjonariuszom miejskim; *b)* Zakład czyszczenia miasta.

III. DZIELNICA KOLEJOWA.

Zajmuje ona prawie całą północną część Nowego Krakowa i grupuje się przeważnie około dworców kolejowych i placu targowego, aż po cmentarz.

Półowę tej dzielnicy zajmują *a)* tereny kolejowe, *b)* wielkie przestrzenie drobnych parcel, które będą albo w intensywnej uprawie rolnej,

albo pokryją się blokami. Przestrzenie te zostały rozbite ogrodami albo obwodami willowymi.

Obwód Krowoderski. Między koszarami wojskowymi przestrzeń zajęta przez wille; drogi zbiegają się w górę ku wielkiemu budynkowi kasyna i restauracji wojskowych, teren nieco się pochyla ku wschodowi. Główna droga po przejściu przez młynówkę pod torem kolei rozszerza się w trójkątne »blonia kolejarzy« — teren sportowy dla dziatwy i młodzieży, jak i dla zgromadzeń kolejarzy pod gołem niebem. Ku wschodowi przy torze kolejowym — gazownia miejska. W kilku miejscach w blokach ogródki. Plac targowy, hala targowa i plac postojowy. W środkowym wielkim kole, z ogrodami, szkołą i innymi instytucjami stanąć może kościół.

Obwód parkowy. Po opróżnieniu bastionu musiałyby powstać park i dlatego w obwodzie tym, otoczonym polami, należałoby zawczasu pomyśleć o planie; w projekcie wytyczono tylko drogi.

Obwód targowicy. Miejsce na targowicę przedstawia tu t. zw. kontumacya zniszczona obecnie i bezużyteczna. Mamy tu tor kolejowy, ładowanie zwierząt i zadrzewione przestrzenie.

Aby nie zawlec chorób zakaźnych, targi chłopskie na konie, zwierzęta rogate i nierogaciznę urządzić należy po za murami targowicy, przeznaczając tylko na postój, przetrzymanie, wyładowywanie i załadowywanie sztuk do wywozu miejsca przez kontumacyę zajęte. W celu odgraniczenia targowych przestrzeni od przyszłych miejsc gęsto zamieszkałych należy dać dwa pasy skwerów (plantacyj). Aby się rentowały, zaprojektowano budowle dochodowe: zakłady dobroczynne, hotel, zakład zużytkowania odpadków, skład węgla, kąpiele i t. p.

Reszta dzielnicy — bloki.

Obwód małych domków. W tej najdalej od kominów kolejowych położonej części dzielnicy zaprojektowano na gruntach wojskowych i większym obszarze gruntów obwód małych ogródków, a w nich małe domki dla jednej lub dwóch rodzin; dalej kasyno i miejsce

zabaw. Jeden długi ogród wzdłuż szosy Warszawskiej, która w tem miejscu powinna być o jeden szereg drzew (kasztanów) rozszerzona. Lasek modrzewiowy powinno się zachować.

IV. DZIELNICA ROBOTNICZA.

Wobec wzrastającego uprzemysłowienia miasta staje się koniecznem stworzenie dzielnicy robotniczej, nowoczesnie urządzonej podług z góry obmyślonego planu; dzielnicę tę urządzić powinna korporacja publiczna, czy prywatna, a to celem zachowania warunków higieny, wygody i estetyki. Należy też uwzględnić nabywanie domków przez pojedyncze rodziny robotnicze, lub grupy. Teren, należący do Olszy lub Dąbia, odpowiada temu najlepiej. Szosa mogilska, stacya kolejowa (Kraków — Kocmyrzów), bliskość fabryk i przyszłego portu, jako też tereny gminne i obszaru dworskiego skłoniły do obrania tej okolicy. Jedyne przeszkoda — to rejon fortyfikacyjny, który dałby się z czasem usunąć. Podaję tylko ogólny szemat dzielnicy, nie wchodząc ani w rozłożenie bloków ani parcel z ogródkami, które w miarę potrzeb mogą być różne. Pozatem projektuję wspólne wewnętrzne ogrody. Dzielnica robotnicza obejmuje:

Obwód kościelny. Na wielkim placu w postaci gwiazdy sześcioramiennej — duży kościół, widoczny ze wszęch stron. Ujmuje go półkole 4 placów, z placem targowym i postojowym i szeregiem instytucyj i zakładów.

Obwód środkowy. Przez środek jego przechodzi »park robotniczy« o charakterze dzikiego parku. Dwie drogi z mostami przechodzą przez Białuchę, która w jednym miejscu rozszerza się w jezioro. Podniesienie terenu sąsiedniego placu wymagało rozszerzenia i pogłębienia koryta Białuchy. W środku na wielkim, kołem zatoczonym placu — wysoki dwupiętrowy kolisto rozpięty

dom robotniczy. Otaczają go dwa szeregi bloków, jeden wyższy od drugiego, tak aby otrzymać stopniowe złączenie z parterowymi domkami dzielnicy, utopionymi w zieleni.

Budynek, zbudowany z betonu, żelaza i szkła, zawierać powinien wielką salę, sale do zabaw, sale posiedzeń klubów i stowarzyszeń, bibliotekę i t. d., galerie do spacerów w czasie deszczu, na dachach miejsce na kąpiele słoneczne i t. d., wreszcie sklepy, restauracye, kawiarnie, których dzierzawa powinna opłacić utrzymanie i zamortyzować wartość budynku i gruntu. Budynek skomponowany bogato, pełen alegorycznych figur, aby przyciągnąć robotników. Człowiek pracy codziennej kocha się w przepychu, w dużym gościu, w rzeczy okazałej.

Po drugiej stronie rzeki za jeziorkiem — teatr ludowy.

Obwód ementarny. Na drobnych parcelach — wielkie dwa bloki, resztę zajmują domki w ogródkach. Na końcu pod »Wieczystą« cmentarz dla wschodniej części Nowego Miasta.

Cmentarz przyozdabia się jednolicie przez wysadzanie jednakowych roślin pasami dla wszystkich grobów.

Obwód gospodarczy mieści poza ogródkowymi domkami także zakład pogrzebowy miejski, składający się ze sklepu, wystawy i kantoru, złączonego z ogrodem i zakładowymi warsztatami. Zakłady magistrackie dla wschodniej części Nowego Miasta.

V. DZIELNICA FABRYCZNA

zajmuje całą południowo-wschodnią część miasta. Przez to uniknie miasto zbytecznego nagromadzenia węgla i pyłu, a także nieustannego zgiełku. Tuż obok portu — kolej kocmyrzowska. Nieczystości z fabryk usuwane są przez rzekę i nie zanieczyszczają miasta. Szeroką wewnętrzną obwodową drogę zamyka wieża, rzucająca reflektorem światło na wielką przestrzeń Wisły. Dzielnica ta zawiera:

Obwód fabryczny na całej wschodnio-południowej części Powiśla, od stacyi grzegórzeckiej miałby jedną długą drogę

z tramwajem i koleją dowozową, a około Beszcza most, łączący z Płaszowem.

Obwód gimnazjalny zawierałby dwa gimnazya: żeńskie i męskie, bibliotekę i czytelnię publiczną, otoczone podworcami i ogrodami; prócz tego domki i wille wśród ogrodów.

Obwód lekarski. Wille w parkach i pomnik Nenckiego, w końcu placu ujęty z trzech stron żywopłotem z bawieńca; w środku parter z paproci i bluszczów; za żywopłotem aleja drzew.

Obwód sportowy dla urzędników i fabrykantów zamożniejszych: boiska, pagórek, glorieta. Jest tu ślepa ulica — zaciszne miejsce dla wili.

Obwód gwiazdy z zarządem miejskim i głównymi zakładami dzielnicy.

VI. DZIELNICA PORTOWA.

Ta część powiatu wielickiego kiedyś zrośnie się z Krakowem, obecnie można tylko wyznaczyć ulice i teren pod las dębowy, który w przyszłości stanie się parkiem. Pozatem potrzebny kościół.

VII. DZIELNICA RZEMIEŚLNICZA.

Rzemiosłu dać należy odpowiednie urządzenia i siły motoryczne, a także szkoły fachowe i higieniczne warunki życia. Nadaje się do tego najlepiej teren, objęty zakrętem Wisły na Dębnikach. Sercem tej dzielnicy jest dom pracy, w którym każdy majster znajdzie warsztat, tanią motoryczną siłę, pewną emulację wśród danych zawodów, oraz pomoc w bibliotece i zbiorach. Domki tej dzielnicy muszą mieć o jedną ubikację więcej t. j. o warsztat domowy.

Obwód pracy z wielką drogą zewnętrzną obwodową, zawiera: Dom pracy, który składa się z głównego gmachu, centrali elektr. i zabudowań z warsztatami. Szkoły zawodowe, których kierownicy byłiby zarazem doradcami i kierownikami w sprawach odnośnych zawodów. Kościół skromnych rozmiarów, ale artystycznego wykonania w każdym

szczególne, jako majstersztyk roboty rzemieślniczej. Hale targowe, plac postojowy i zakłady dobroczynne: Reszta — bloki. Powiśla traktowane jako aleje.

Obwód Dębnicki z wielkimi drogami równoległymi: jedna idzie dawnym torrem kolejowym, druga wzdłuż dawnych fortyfikacyj, trzecia łączy obydwie, a zarazem most Zwierzyniecki z Bolesławowskim i zewnętrzną okrężną drogę z wewnętrzną. Na końcu drogi dwie partye skwerów, a dalej budynki szkolne i zarząd dzielnicy. Mamy tu prosty ogród »kwitnącej wiśni«, przypominający ogrody japońskie z tatrzańską roślinnością i drzewami wisień i czereśni. Restauracja z werandą na murze Powiśla z widokiem na Wawel. Plac duży postojowy dla przyjezdnych włościan służy na targi. Na brzegu Wisły przystań wioślarska, naprzeciwko zakładów kąpielowych na Zwierzyńcu.

Obwód Zakrzowski. Od zachodu las Twardowskiego na skałach i nieużytkach. Szpital, cmentarz, plac targowy z halą, łaźnie. Rzeźnia i elektrownia miejska w pobliżu Wisły, aby prosto z galarów można węgiel przewozić kolejką.

ZMIANY DOKONANE W OBRĘBIE KRAKOWA.

Na placu Groble projektuję Ogród królowej (na miejscu dawnych ogrodów królowej), przeznaczony na ogródek dziecięcy, od którego prowadzą schody dwiema kondygnacjami ku Wiśle; takie same schody od ulicy Retoryka, zamienionej na podwójną aleję.

Plac Kossaka z nast. zmianami.

Część między Retoryką i ul. Swoboda podzielono na trzy części dwoma pasami żywopłotów, które biegną wzdłuż bocznych skrzydeł placu, tylną ścianę stanowi murek z kamienną pergolą i wijącymi się roślinami, za murem rząd kasztanów. W środku portyk ze studzienką i rzeźbą konia kossakowskiego, jako wspomnienie o Juliuszu Kossaku.

Boczne części placu schodzą pochyło ku uli-

com Retoryce i Swobodzie, tam na stopniowo i wklęsło wznoszącym się trawniku w pośrodku stoją dwa jawory. Dróżka obiega te części, wznosząc się po stopniach przez bramkę ku portykowi.

Ze środkowego placu z terasy, odgródzonej od drogi balustradą, schodzimy po paru stopniach na ulicę Zwierzywiecką, a stamtąd po stopniach do dolnego ogrodu placu Kossaka, gdzie w środku — mała studzienka, a w około niej ławy; cztery części tego ogrodu, otoczone wałami z wina dzikiego. Cały ogródek obwiedziony niskim murem z wazami do kwiatów i lampionami elektrycznymi.

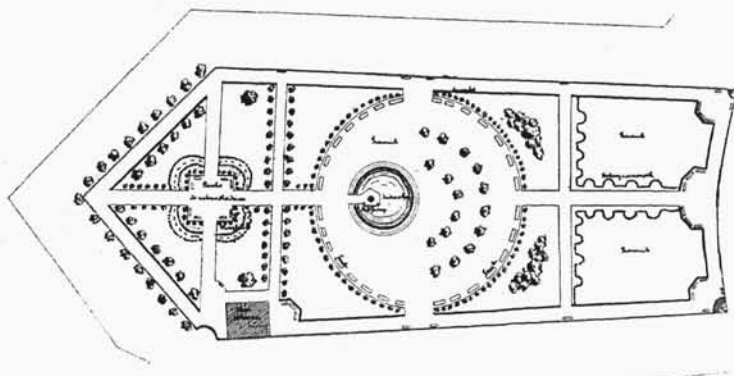
Po drugiej stronie Wawelu i u wylotu Plantacji Dietlowskich mamy plac z niską vegetacją t. zw. Podkowa Bolesławowa.

Aleja lipowa wiedzie do ogrodu Kazimierza Wielkiego. Jest to ogród architektoniczny. W górnej kondygnacji na stolcu z orłami siedzi Kazimierz Wielki, w półkolu kamiennego portyku i otoczeniu piramidalnych dębów; po za nimi osiki, u dołu kamienne ławy. Z placu po schodach schodzi się do dolnego koła. Na środku na gryfach lub lwach oparty wielki zegar słoneczny. Z placu wychodzą 4 drogi, rozbijające całość ogrodu na 4 części. W górnej Kazimierzowski posąg, boczne skrzydła schodzą pochyłowsko w stronę Wisły, otoczone wielkimi, przysadzistymi żywopłotami. W tych żywopłotach trzy bramki, po schodkach schodzi się ku płaczącym

jesionom, otaczającym fragmenty rzeźb lub budowli z epoki Kazimierzowskiej. Częścią frontową schodzi się aż do muru ochraniającego Wisłę. Cięte bukszpany tworzą kopy i piramidy.

Na Grzegórkach u wylotu Plant Dietlowskich mamy wielki plac, który należy zamienić na ogród

(ogród trzech fontann) dla części śródmieścia i otaczających silnie zaludnionych dzielnic w pobliżu wielkich zakładów i fabryk. Ogród ten oparł projektujący o wiadukt kolejowy, czyniąc z pięciu przęseł tego wiaduktu bramę wjazdową w wielkim stylu.



Do projektu »Urbs«. Ogród królowej Jadwigi (plac Groble). Rys. St. Goliński.

Środkową część ogrodu w równych odstępach zajmują trzy fontanny i wielka droga z trawnikami po bokach. Aleje wysadzone w środku i na prostopadłych drogach dwoma rzędami kasztanów, wschodnia aleja lipami, zachodnia klonami.



Do projektu »Urbs«. Ogród trzech fontann na Grzegórkach. Rysował H. Kunzek.

Ku plantowi kolejowemu od środkowej drogi wiodą stopnie na terasę i ku kamiennej ławie. Dwie drogi rozchodzą się, aby po stopniach na górze dostać się do świątyni Sybilli. Wzdłuż toru kolejowego żywopłot z owalnymi otworami, a od strony ogrodu droga. Po bokach dwa la-

birynty wśród krzewów i żywopłotów.

Rzeźnię miejską rozszerzamy o 9.500 m². Przenoszenia jej nie polecamy.

Zaprojektowano wreszcie niezmiernie proste dojazdy do nowego dworca z wielkim hotelem pośrodku.

KOMUNIKACYE.

Następujące linie tramwajowe objąć winny zewnętrzne miasto: 1) linia obwodowa wewnętrzna po całej wielkiej drodze od mostu Dębnickiego aż po dworzec Grzegórzecki, 2) linia obwodowa zewnętrzna dokoła Krakowa i Podgórze. Obydwie te linie, jak wszystkie obwodowe, będą miały ruch słaby, dlatego jeden tor tylko, 3) linia Zwierzyńska ze środka miasta ulicą Zwierzyńską aż do mostu Zwierzyńskiego, 4) linia poza wystawowa od Zwierzyńskiej poza obwodem narodowym na mostek ku Kopcowi, łącząca się z linią drugą, z odgałęzieniem na plac targowy,

5) linia parku Jordana na Wolę Justowską, 6) linia Czarnowiejska, 7) linia Nowomiejska do Łobzowa z odgałęzieniem do placu targowego, 8) linia Krowoderska, 9) linia targowicy (kontumacyi), 10) linia robotnicza, 11) linia Prądnicza, 12) linia cementarzy, 13) linia Mogilska.

Kolei elektrycznych byłoby trzy: do Liszek, do Balic i do Wieliczki.

Główna remiza zestawcza byłaby w Wierzyńskiej, zaś pomniejsze przy drodze do Woli Justowskiej, przy szkole kadeckiej Łobzowskiej, przy kontumacyi i w Dębnikach, tak aby z wielu miejsc naraz można było wyjeżdżać.

Z POWODU KONKURSU NA PLANY REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA.

Kraków w dobie obecnej znalazł się w tem szczęśliwym położeniu, że przesunięcie rejonu fortecznego, który uniemożliwiał dalszy rozwój miasta, zbiegło się z drugim faktem wielkiej doniosłości, z dokonaniem już przyłączeniem sąsiednich gmin i obszarów dworskich. — Przyłączenie to odbyło się na szeroką skalę. Jednym aktem zyskał Kraków ogromną przestrzeń, — przeszło czterokrotnie przewyższającą obszar obecny. Jeżeli zważymy nadto, że wcielenie Podgórze jest koniecznością i tylko już kwestyą niedalekiej przyszłości, wówczas doniosłość owego faktu nabierze w istocie znaczenia niezwykłego. O ile pod względem administracyi i finansów w najbliższym czasie, następcza to zarządowi miasta wiele kłopotów, o tyle pod względem możliwości zakreślenia polityki miejskiej na dalszą metę, przedstawia się fakt ten jako okoliczność bardzo korzystna; rozporządzając bowiem rozległymi i prawie niezabudowanymi terenami, gmina może przystąpić już dzisiaj do tworzenia na zdrowych podstawach nowego wielkiego miasta i po-

łączenia go w organiczną całość z miastem obecnym. Dzięki temu jedynie w rozpisany konkursie można było pozostawić projektującemu znaczną swobodę i dać sposobność wypowiedzenia szerokich idei.

Wyniki konkursu mamy przed sobą. Oddawszy pierwszy głos poszczególnym autorom, redakcyja »Architekta« pozwala sobie również zabrać głos, który jej się z wielu względów należy. Jako organ Krakowskiego Towarzystwa technicznego, jako pismo, zaprzyjaźnione z całym szeregiem instytucyj artystyczno-kulturalnych, »Architekt« szczyci się tem, że jest niejednokrotnie, a w tym wypadku może więcej niż kiedykolwiek, wyrazicielem pragnień i dążeń tych sfer Krakowa, za którymi poszła gmina, rozpisując konkurs. A dalej, pismo nasze z natury rzeczy zajmowało nieraz wobec różnych spraw stanowisko krytyczne — często ujemnie krytyczne — tak, że czytelnik, nie wtajemniczony w treść owych spraw, zapragnął mógł — przyznajemy — także i pozytywnego czynu ze strony krytyków. — Wię-

kszość członków Redakcyi brała udział w konkursie: oto nadarzyła się sposobność pokazania, że podczas gdy »za granicą powstała w tej właśnie dziedzinie bogata literatura i wytworzyło się mnóstwo specjalistów« członkowie Redakcyi, nie oglądając się niewolniczo na zagranicę, a czerpiąc z literatury tylko najogólniejsze pewniki, we własnej duszy znaleźli dość umiłowania sprawy i starożytnego grodu, i dość pomysłów oryginalnych, z rodzimego wyrosłych poczucia, że — oni zwłaszcza — stworzyli plan, który uzyskał na konkursie I nagrodę, plan szeroki i wpływający z tradycyji miejskich, więc nie ogólnikowo dobry, ale specjalnie dla Krakowa dobry. Nadto jeden z członków redakcyi jest współautorem jeszcze i drugiej nagrodzonej pracy. Ta pozytywna działalność wlewa w nas otuchę, że głos nasz nabierze u czytelników »Architekta« znaczenia, jakiego pragniemy nie dla nas, lecz dla rzeczy, dla naszych miast, dla naszej sztuki.

Ale i pozatem plon konkursu jest obfity i cenny, i mamy nadzieję, że Gmina Miasta Krakowa zechce i potrafi z niego jaknajszerszej skorzystać.

Że w planach nagrodzonych poszukujemy architektury, jest rzeczą jasną. Poszukujemy architektury rozkładu dzielnic, biegu ulic, kształtu bloków i placów, a wreszcie architektury widoków perspektywicznych. Jak zawsze, tak i tym razem, architektura ma swą realną podstawę, ma ścisły związek z inżynierją z jednej strony, z wymogami praktycznej gospodarki, a więc z dobrobytem miasta z drugiej, podnosi tylko realną stronę regulacyi na wyższy poziom. Bez tej cechy regulacya da miasto suche, brzydkie, bezduszne. Kraków zaś takim miastem być nie może. — Ocena więc projektów głównie tę stronę podniesie.

Prawie jednogłośnie jest opinia, że plan z godłem »5« (autorowie: pp. J. Czaj-

kowski, W. Ekielski, T. Stryjenski, L. Wojtyczko, K. Wyczyński) jest najpiękniejszy — nie tylko otrzymał I-szą nagrodę, ale spotkał się z największym uznaniem w prasie, a to mimo, że wyszukano w nim strony ujemne.

W obszernej ocenie*) tej pracy znajdujemy ustęp następujący: »Projekt ten musi każdego z widzów nie tylko przychylnie usposobić, ale wprost podbić rozumem rozłożeniem mas, praktycznym podziałem dzielnic, dobrą projekcyą komunikacyi, a przede wszystkim na wielką skalę i z zamachem artystycznym ugrupowaniem części składowych Wielkiego Krakowa«. Sekcyja architektoniczna podczas konkursu podniosła nadto umiejętne tworzenie odrębnych dzielnic, które zlewają się w jedną wielką całość, otoczoną dzielnicami willowemi i obfitą zielenią, dając miasto wolne od szablonu i wyrosłe organicznie z istniejącego ośrodka. Wskażemy jeszcze: doskonałe złączenie plant starych z nowemi; szereg kształtem i charakterem monumentalnie obmyślanych placów wbrew opinii, że dziś »za granicą« (powiedzmy w Niemczech) propaguje się zasada wielkiej ilości placów drobnych zamiast kilku większych; praktyczne kształty bloków; dobre połączenia z dworcem kolejowym, wreszcie szczególnie wdzięcznie przeprowadzoną myśl indywidualnego mieszkania w licznych pasach dworków z nieźrównaną dzielnicą »Na Błoniach«.

Zarzuty, z którymi spotkał się plan ten w prasie, dziwnie mieszają się z entuzjastyczną jego oceną. I tak czytamy: »zarzuty, nie zmniejszają wartości planu ideowego, jako takiego, szkoda tylko, że wiele pomysłów z czysto finansowych warunków gospodarki miejskiej, nie będzie mogło być urzeczywistnionymi, gdyż

*) Arch. Jan Peroś: Wielki Kraków w planach konkursowych (odbitka z Nowej Reformy). Kraków 1910.

inaczej mielibyśmy wielki Kraków, jako miasto przedziwnej piękności«. Jeśli ostatnie zdanie jest szczerem zapatrywaniem piszącego, to logicznym byłoby dążyć wszelkimi sposobami i nakłaniać do urzeczywistnienia planu. Cieszyć się tylko możemy, że mnożą się oznaki, iż zarzuty się nie utrzymają.

I tak, silnie zwalczany 80 m. szeroki pas plantacyjny na miejscu kolei obwodowej już na Zgromadzeniu Tow. technicznego do 100 m. szerokości podniesiony został*); tradycja starych plantacji jest w mieście tak silna, że Rada miejska z pewnością dla tego celu wiele bardzo poświęcić będzie skłonna. Krytyków projektu zaręczyc możemy, że autorowie ani na Wiedeń, ani na Berlin, ani na Paryż się nie oglądali i oglądać nie potrzebowali, mając na miejscu uboższe, ale naszym sercom droższe stare plantacje krakowskie, istotny pomnik zmysłu piękna naszych przodków.

Spotkała się też z zarzutem śmiałość, z jaką autorowie projektują część ulic bocznych w Czarnej Wsi, Wsi Narodowej i w innych dzielnicach, burząc szeregi domów istniejących. Zarzut ten utrzymałby się mógł tylko wobec faktu, że Kraków nie ma dla celów regulacji zastrzeżonego prawa wyłączenia, co jak wiadomo uniemożliwia wszelką racjonalną regulację; myślimy jednak, że radcy miejscy wszystkich sił dołożą, aby takie prawo dla Krakowa uzyskać. Tymczasem Rada miasta nieraz jeszcze dla regulacji będzie musiała poważne zawotować sumy, jeśli będzie chciała w nowych dzielnicach wprowadzić dobrą komunikację, rzecz podstawową każdej regulacji. Gdy wreszcie dodamy, że autorowie nie proponują zburzenia ani jednego godnego zachowania budynku, bo takich po prostu niema, zarzut ten sprowadzi się

chyba tylko do życzenia, by chronić fundusze miasta od zwykle lichewnego traktowania tych spraw przez właścicieli domów, stojących na drodze.

Najcięższy zarzut, który godzi w plan nagrodzony, dotyczy dzielnic willowych, tych właśnie, których idea i rozgrupowanie stanowi, naszym zdaniem, jedną z największych zalet projektu. Zarzucają, że dzielnice te zaprojektowane są za suto: przez to stają się utopią; nadto że dworki wzdłuż brzegów Wisły na Dębnikach są niestosowne, ponieważ miejsca te, po urządzeniu portu, przeznaczone zostaną dla celów handlowo-portowych. Ostatni zarzut polega chyba na nieporozumieniu. Miejsce przyszłego portu zgoła jeszcze nieokreślone, a choćby wzdłuż brzegów Wisły odbywało się ładowanie towarów, to przy nowoczesnym urządzeniu tego proceduru, nie skazuje on bynajmniej Dębniek na los starych niechlujnych dzielnic portowych, które przywykliśmy widzieć w miastach o międzynarodowym ruchu handlowym; przeciwnie ruch portowy ożywi tę dzielnicę w najwdzięczniejszy sposób i nie stanie na przeszkodzie ani bulwarom ani linii dworków. Gdy dodamy niezrównany roztaczający się stąd widok na drugą stronę Wisły i na Wawel, tę perłę, która wymaga chyba pięknej oprawy, zrozumiemy wówczas myśl autorów, opartą zresztą na tradycji i na częściowo dotąd zachowanym charakterze tej części miasta.

Co się tyczy wogóle przesadnej jakoby obfitości will w całej zachodniej części, zauważyć musimy, że bynajmniej nie myślano tu jedynie o zbyt licznych pałacykach, lecz postawiono szeroko zasadę, zdobywającą sobie w naszych czasach coraz większe zastosowanie i w praktyce, zasadę indywidualnego mieszkania chociażby w skromnych domkach, wszędzie, gdzie się tylko da; a że dzielnice te rozgrupowano umiejętnie i w ten sposób, że ilość ich i obszar

*) Rezolucja p. Kaczmarzkiego.

można w miarę potrzeby redukować, należy w tem widzieć nie wadę, lecz zaletę projektu i zdrową wskazówkę tak dla miasta, dla spółek i towarzystw, jak wreszcie dla osób prywatnych. Że dzielnice takie nie są utopią, dowód chociażby w tem, że już i dzisiaj tu i owdzie w Krakowie powstają. Niechże powstają i rozwijają się nie przypadkowo, lecz na zasadzie dobrze obmyślanego i szeroko zakreślonego planu. Ponieważ plan ten jest zasadniczo dobry, — pozostaje tylko powołać autorów projektu do stałego współpracownictwa w regulacji miasta, a wszelkie redukcje i konieczne zmiany wprowadzać nie samowolnie, nie za pomocą kompilacji różnych często zasadniczo sprzecznych z sobą pomysłów, lecz podług wskazówek autorów najlepszego projektu.

Projekt »Szerokie serce« (autor p. J. Rakowicz z Magdeburga) jest owocem szczerých studyów niemieckiej literatury, traktującej o budowie miast. Dzieło J. Stübgena: *der Städtebau*, napisane z niemiecką gruntownością, jest zapewne główną podstawą studyów. Niestety obok tego napróżno by tu szukać świeższych pomysłów, rozleglejszego widoku, szerszego oddechu. Jednostajność w wysokim stopniu nużąca cięży na całym projekcie. Wszystko to już było, a nawet nie wszystko zastosowane odpowiednio*). Szukanie malowniczości za pomocą »wężykowatych« ulic ma wszelkie cechy sztuczności, a wręcz dotkliwy jest brak architektonicznego

*) Np. soczewkowo rozłożona część alei ku Kołcowi Kościuszki: sam Stübgen, podając przykład z Lüttich, Drezna zaznacza, że takie wyjątkowe założenia tylko na podstawie szczególnych miejscowych warunków są dopuszczalne i przestrzega przed sztucznym ich odtwarzaniem (str. 73, 74). Rozszerzenie parku Dra Jordana przesiąknięte wpływem pretensjonalnego planu parku Blasewitz pod Dreznem (str. 592). Pomysł wewnątrz bloków zakładanych placów sportowych aż nazbyt przypomina podobne place w Magdeburgu i pomysły Hömanna (str. 593, 594). Całość układu ulic jakby dalszy ciąg pracy Pützera (Darmstadt str. 335).

ujęcia, które potrzebne jest w dzielnicy fabrycznej, a cóż dopiero w rozwiniętym grodzie Jagiellonów. — Wobec tych cech projektu, szczegółowo opracowane zabezpieczenie miasta od powodzi i drobiazgowo obmyślany system zabudowania poszczególnych bloków, schodzą do rzędu pracy czysto specjalnej, która nie była z pewnością głównym celem konkursu.

Projektowi »Kraak« (pp. T. Niedzielski i Fr. Mączyński) inne przyznałibyśmy miejsce w konkursie. Jakkolwiek bowiem i w nim góruje realne — według nas — zbyt realne pojęcie zadania, to jednak uznać trzeba dążność do architektonicznego układu, niestety zbyt przygniecioną względami natury praktycznej np. bezwzględnym zachowaniem istniejących ulic — wartości w wielu razach problematycznej, i zbyt niemiłym dążeniem do wyprowadzenia z przypadkowości nowych motywów — wskutek czego układ przestaje być układem, a więc architekturą. Barokowy i romantyczny umysł architekta współautora projektu stwarza mimo to niejedno interesujące (patrz szkice perspektywiczne). Uwagę zwraca pomysł pasu zalesionego 150 m. szerokości; niestety szerokość ta wydaje się nam co najmniej 5 razy za małą. Pas tego niby lasu bynajmniej nie wynagradza braku zieleni w samym mieście, ani braku większych placów. — Czy wreszcie wzamian zań nie korzystniejsze by było zakupienie Sikornika i Skał Panieńskich?

Projekt linii tramwajowych wraz z usunięciem tramwaju ze śródmieścia, zasługujący na szczególne uwzględnienie, umotywowany już został w zeszycie 4 »Architekta« b. r.

Pełnym wreszcie pomysłów natury socjalnej jest projekt »Urbs« (p. St. Goliński, ze współudziałem technicznym p. J. Hojkowskiego). Pozbawiony ogólnego ujęcia architektonicznego, o nużących i powtarzających się motywach koła

i gwiazdy, projekt ten wyróżnia się jednak szczegółowem i w wielu wypadkach szczęśliwem opracowaniem bogatej strony ogrodniczej. Szkice architektoniczne art.-rzeźbiarza H. Kunzeka, stanowią interesujące uzupełnienie projektu.

* * *

Miasto, Zarząd jego ze swym prezydentem na czele stanęły przez przyłączenie okolicznych gmin przed zadaniem wielkiem, pełnem odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. — Jeśli wystawienie jednego budynku daje nie raz prawo do chwały i pamięci potomnych, to ileż więcej prawa takiego daje wybudowanie nowego miasta. Z prawem tem atoli związane są i obowiązki baczności, aby wszystkie tu występujące

zagadnienia rozwiązane zostały jak najlepiej. Dzisiejszym czasom, które rozproszyły zamożność na drobne atomy poszczególnych osobników, brak niestety owego nerwu wielkich przedsięwzięć; a ztąd brak popędu do tworzenia rzeczy wielkich. A jednak rzecz wielką zamierzono! Z naszego stanowiska nawołujemy do uwzględnienia architektury w układzie przyszłego Krakowa, a to mimo że ona pewnych poświęceń finansowych wymaga — ufamy też, że ludność, a więc Rada miasta, dość prześląknęła monumentalnością swego starożytnego grodu i nie poskąpi środków, które rozłożone na kilka pokoleń nie zbyt obciążą dzisiejsze. Nie chcielibyśmy, aby jak to zbyt często bywa, najlepsze projekty pozostać miały w muzeach i archiwach.

REDARCYA.

KRONIKA.

V. ZJAZD TECHNIKÓW POLSKICH WE LWOWIE. Otrzymujemy następującą odezwę:

Termin zjazdu: 9, 10, i 11. września b. r. Ostatecznie uchwalono utworzyć następujące sekcje:

1. Architektoniczną.
2. Komunikacji lądowej.
3. Budownictwa wodnego.
4. Mechaniczną, obejmującą: budowę maszyn, technologię mechaniczną metali, drewna i kamieni, kolejnictwo, awiatykę, ogrzewanie i wentylację.
5. Elektrotechniczną dla prądów słabych i silnych.
6. Chemiczno-technologiczną z podsekcją gazowniczą.
7. Tekstylną, obejmującą odnośne działy technologii chemicznej i mechanicznej.
8. Cukrowniczą.
9. Górniczą i naftową.
10. Ogólną i przemysłową, obejmującą: sprawy przemysłowe, wykształcenie zawodowe, stanowisko społeczne techników i słoownictwo techniczne.

Nadto postanowiono urządzić w czasie Zjazdu wystawę prac słuchaczy Szkoły Politechnicznej we Lwowie, oraz wystawę wynalazków i prac Techników polskich. Pierwsza ma nam dać obraz sposobu zawodowego kształcenia młodych techników i dzięki sta-

raniom odnośnych profesorów i poparciu Grona wypadnie pod każdym względem świetnie. Inaczej przedstawia się sprawa drugiej wystawy, obejmującej prace i wynalazki inżynierów — polaków. Udanie się jej zależy jedynie od dobrej woli i poparcia Kolegów i nie pomogą najusilniejsze starania Komitetu, jeśli odezwy nasze przebrzmiają bez skutku.

Nie potrzebujemy uzasadniać, że największe znaczenie mają dla Zjazdu odczyty i referaty, wygłoszone w poszczególnych Sekcjach. Omawiają one prace, dokonane na polu technicznym, wykazują dotychczasowe wady techniki wogóle i w końcu wskazują, w jakim kierunku ku lepszemu nam iść należy. Ażeby jednak osiągnąć właściwy cel, przetrwać i omówić należyście obfity materiał, konieczne jest ogłoszenie drukiem wszystkich odczytów i referatów i rozdanie ich uczestnikom Zjazdu przed rozpoczęciem obrad. Dlatego Komitet, mając powyższe zadania na uwadze, uprasza Szanownych Kolegów, aby zechcieli zgłoszone referaty i odczyty przysyłać już teraz czy to do odnośnych Sekcyj, czy też wprost do Komitetu, zaś wnioski, jak również uczestnictwo w Zjeździe i bankiecie zgłaszać możliwie jak najwcześniej, by ułatwić Komitetowi pracę w układaniu szczegółowego programu Zjazdu.

Narazie podajemy do wiadomości, że:

8. września (czwartek) wieczór odbędzie się zebranie towarzyskie.

9. września (piątek) rano. Uroczyste otwarcie Zjazdu i I. Ogólne Zebranie.

9. września popołudniu, oraz cały dzień

10. września przeznaczają się na obrady sekcyjne.

11. września (niedziela) rano. II. Ogólne zebranie i zamknięcie Zjazdu.

11. września wieczór. Bankiet.

12. września (poniedziałek) ewentualnie i 13. września (wtorek) będą urządzone wieczorki ogólne i sekcyjne.

Wkładka uczestnictwa w Zjeździe wynosi 20 kor. — 8 Rb. — 17 M.

Panie w towarzystwie uczestników Zjazdu płać 12 kor. — 5 Rb. — 10 M.

Karta udziału w bankiecie od osoby 15 kor. — 6 Rb. — 13 M.

Ponieważ dotychczas nie posiadamy spisu Techników polskich i wskutek tego niejedni z Kolegów mógłby nie dostać zaproszenia, karty udziału i t. p., prosimy przeto zgłaszać się po nie do Komitetu Zjazdu (Lwów, Politechnika) — Listę, zgłaszających się uczestników Zjazdu, oraz zgłoszone te-

maty odczytów i referatów, ogłaszać będziemy stale w Czasopiśmie Technicznym.

NA I. WYSTAWĘ ARCHITEKTÓW POLSKICH we Lwowie, jako termin ostateczny nadsyłania prac oznaczono 15 sierpnia b. r.

NA UCZCZENIE PAMIĘCI Juliana Zacharyewicza, dalszy ciąg składek:

Rawski Wincenty, Lwów . . .	100 K.	— h.
Dr. Obmiński Tadeusz, Lw. . . .	200 »	— »
Weiss Adolf, Lwów	100 »	— »
Sadłowski Władysław, Lw.	100 »	— »
Kamienobrodzki Adolf, Lw.	20 »	— »
Prof. Lewiński Jan, Lwów	15 »	33 »
Cybulski Julian, Lwów	100 »	— »
Dobrzański Zygmunt, Lwów	20 »	— »
	655 K.	33 h.

Według wykazu Nr. 5 »Architekta« z r. 1910 1004 K. 06 h.
Razem 1659 K. 30 h.

Składki należy przysyłać w myśl odezwy Komitetu (»Architekt« Nr. 3 z r. 1909) pod adresem: Prof. Dzieślewski, Lwów, politechnika.

PIŚMIENICTWO.

Przegląd techniczny. Warszawa. Nr. 19. A. Rothert: Poglądy nowoczesne na urządzenia i organizację fabryki maszyn. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne polskie. Maszyny do wyrobu i składania czcionek. Architektura. Z. Mączyński: Architektura wojenna średniowiecznego Krakowa. Ruch budowl. i Rozmaitości. — Nr. 20. S. Anczyc: Nowsze sposoby łączenia blach. S. Babiński: Środki komunikacyjne miast wielkich. Architektura. Z. Mączyński: Architektura wojenna średniowiecznego Krakowa. Ruch budowl. i Rozmaitości. — Nr. 21. V-ty Zjazd techników polskich we Lwowie. A. Rothert: Poglądy nowoczesne na urządzenia i organizację fabryki maszyn. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne polskie. S. J. Okolski: Jeszcze w kwestyi szczególnego sposobu zaoszczędzenia energii. Architektura. Z. Mączyński: Architektura wojenna średniowiecznego Krakowa. Ruch budowl. i Rozmaitości. Konkursy. — Nr. 22. Sprawozdanie z działalności Stow. techników w Warszawie za r. 1909. S. Anczyc: Nowsze sposoby łączenia blach. Maszyny do wyrobu i składania czcionek. P. Strzeszewski: Przyczyny niepowodzenia wlotów Guyota. Architektura. Z. Mączyński: Architektura wojenna średniowiecznego Krakowa. Ruch budowl. i Rozmaitości. Konkursy. — Nr. 23. A. Rothert: Poglądy nowoczesne

na urządzenia i organizację fabryki maszyn. S. Babiński: Środki komunikacyjne miast wielkich. F. Hertzman: Czy maszyny mechanizują człowieka? Architektura. W sprawie powiększenia kaplicy na Jasnej Górze w Częstochowie. Ruch budowl. i Rozmaitości. — Nr. 24. J. Iwanowski: O wyborze skraplaczy w zastosowaniu do turbin parowych. S. Ziemiński: Przyszłe lotnictwo. T. Tillinger: Żegluga parowa na Wołdze Górnej. VII-my Zjazd przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego. Architektura. Z kongresu mieszkaniowego w Wiedniu (1910). Ruch budowl. i Rozmaitości. Konkursy. — Nr. 25. K. Obrębowicz: Współczynniki i prawidła do obliczeń technicznych ogrzewania. S. Babiński: Środki komunikacyjne miast wielkich. T. Troczewski: Projekt drogi żel. szerokotorowej zachodnio-wieruszowskiej. V-ty Zjazd techników polskich we Lwowie. Architektura. Z kongresu mieszkaniowego w Wiedniu (1910). Ruch budowl. i Rozmaitości. Konkursy. — Nr. 26. J. Iwanowski: O wyborze skraplaczy w zastosowaniu do turbin parowych. S. Ziemiński: Przyszłe lotnictwo. Architektura. J. Holewiński: Domy związkowe w Berlinie. Ruch budowl. i Rozmaitości. Konkursy.

Czasopismo techniczne. Lwów. Nr. 9. Zygmunt Ciechanowski: O szybkobieżnych pompach tłokowych. Kazimierz

Drewnowski: Postępy na polu przenoszenia energii i trakcyi elektrycznej w Szwajcaryi. Dział górniczy. Sprawozdania z literatury technicznej. Nekrologia. Rozmaitości. Sprawy Towarzystwa. — Nr. 10. Zygmunt Ciechanowski: O szybkobieżnych pompach tłokowych. Dr. Romuald Rosłoński: Gospodarstwo wodne w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, W. Derdacki i W. Minkiewicz: Projekt pawilonu wystawowego dla król. stoł. miasta Lwo-

wa (z tablicą). Sprawozdania z literatury technicznej. Rozmaitości. Sprawy Towarzystwa. Od Redakcyi. — Nr. 11. V-ty zjazd techników polskich. Zygmunt Ciechanowski: O szybkobieżnych pompach tłokowych. Romuald Rosłoński: Gospodarstwo wodne w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. K. Weigel: Wykreślne wyrównanie przy trygonometrycznem oznaczeniu punktów przez weinanie. Sprawozdania. Rozmaitości.

KONKURSY.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU ŚCISŁEGO NA PROJEKT POMNIKA ANDRZEJA HR. POTOCKIEGO WE LWOWIE.

Posiedzenia Komitetu budowy, który stanowią zarazem sąd konk., odbyły się 12 i 20 czerwca. Obecni pp.: Bołoz Antoniewicz, Adam Krechowicki, Władysław Łoziński, Jerzy hr. Mycielski, Leon hr. Piniński, St. Rejchan, Tadeusz Rutkowski, Maryan Sokołowski. Uchwalono jednogłośnie dać pierwszeństwo projektowi prof. Akademii szt. pięk. w Krakowie p. Konstantego Laszczki i temu artyście poruczyć wykonanie pomnika z zastrzeżeniem poczynienia pewnych zmian w szczególach. Wykonanie tych zmian zaaprobować ma wybrana z łona komitetu komisya, z pp. L. hr. Pinińskiego, prof. Sokołowskiego i J. hr. Mycielskiego. Ponadto uchwalono, że względu na niepospolite zalety artystyczne projektów, przyznać nagrody po 1250 kor. pp.: Romanowi Lewandowskiemu w Wiedniu i Janowi Szczepkowskiemu w Krakowie. Profesorowi lwowskiej Szkoły przemysł. Janowi Nalborczykowi, który po za konkursem przedsta-

wił swój projekt, uchwalono nagrodę w kwocie 500 K., za trafnie uchwycone podobieństwo rysów.

KONKURS NA SZKICE DOMÓW CZYNSZOWYCH WE LWOWIE.

Gal. Tow. Kredytowe ziemskie we Lwowie ogłasza za pośrednictwem Koła architektów polskich we Lwowie konkurs na szkice domów czynszowych: jeden dom trzypiętrowy i jeden dom czteropiętrowy przy ulicy Kopernika i przy ul. Szajnochy. Nagrody: 1-sza 1800 kor., 2-ga 1200 kor., 3-cia 800 kor. Termin: 1-szego września 1910 r. Sąd stanowią z Koła architektów pp.: Łucyan Baecker, Gustaw Bisanz, Michał Łużecki, Włodzimierz Podhorodecki, Wincenty Rawski, Adolf Wiktor Weiss; zastępcy, arch.: Zygmunt Dobrzański i Alfred Kamiembrodzki, Ze strony Gal. Tow. Kredytowego: arch. Ludwik Baldwin-Ramułt oraz pięciu członków Zarządu tegoż Towarzystwa. Bliższe warunki i plan sytuacyjny otrzymać można w »Kole architektów polskich we Lwowie« Tow. politechn. (Zimorowicza 9 we Lwowie).

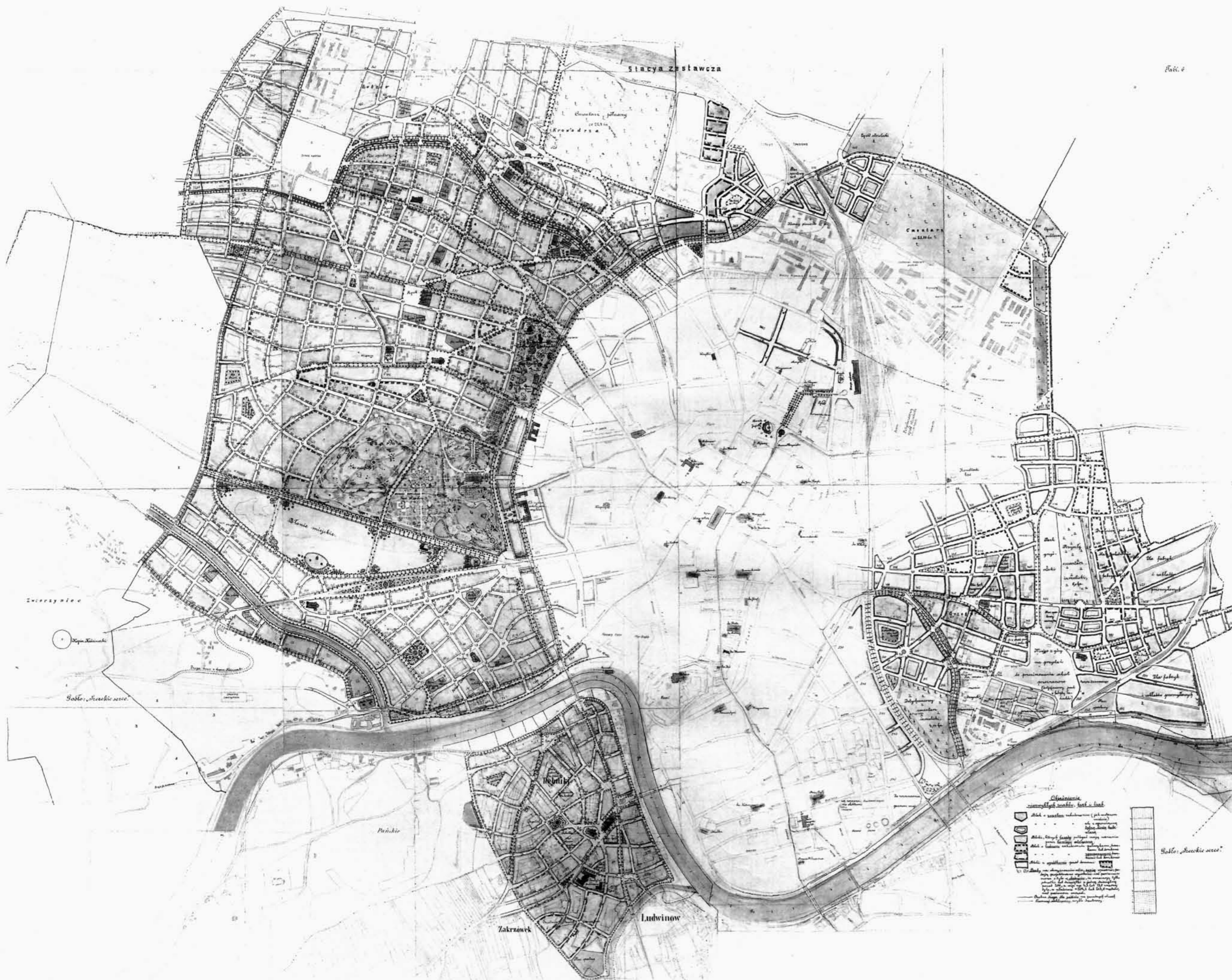
TABELA OGŁOSZONYCH KONKURSÓW.

Rozpisuje	Zadanie	Termin	Nagrody	Odnosińki
Tow. Opieki nad zabawkami przeszłości w Warszawie	Projekt ołtarza	1—5 września 1910 r.	250 i 150 rubli	»Architekt« zes. 3 1910 r.
Koło architektów we Lwowie	Szkice 2 domów czynszowych	1 września 1910 r.	1800, 1200, 800 koron	Patrz wyżej »Konkursy«

Treść zeszytu: Redakcyja: Wielki Kraków. — objaśnienia planów pod godłami: »5«, »Szerokie Serce«, »Krak« i »Urbs«. — Redakcyja: Z powodu konkursu na plany regulacyi Wielkiego Krakowa. — Kronika. — Piśmiennictwo. — Konkursy.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, EUSTACHY ŚMIAŁOWSKI, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI. Nakładem Tow. Technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w drukarni Uniw. Jagiell. pod zarz. J. Filipowskiego. Z wyjątkiem 5 tablic światłodruków (tabl. 18—19; 22—23; 27; 29—30; 31—32), wykonanych w zakł. J. Lōwy'ego w Wiedniu.



JAN RAKOWICZ Z MAGDEBURGA. — PLAN REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA. — Z KONKURSU, ROZPISANEGO PRZEZ GMINĘ MIASTA KRAKOWA. — NAGRODA II.



JÓZEF CZAJKOWSKI, WŁADYSŁAW EKIELSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, LUDWIK WOJTYCZKO I KAZIMIERZ WYCZYŃSKI. KRAKÓW. — PLAN REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA. Z KONKURSU GMINY M. KRAKOWA. — NAGRODA I.



Plan
uregulowania Wielkiego Krakowa.



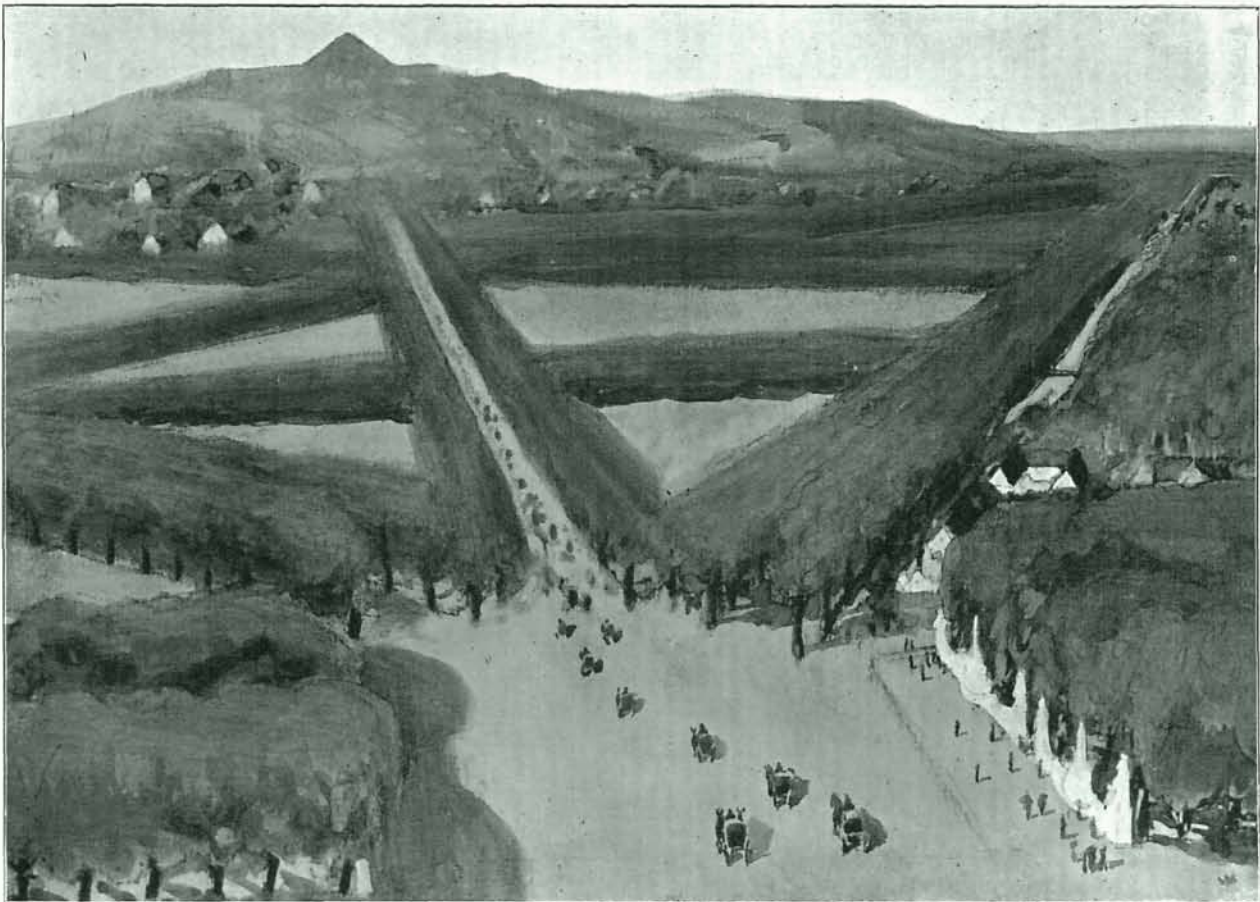


FRANCISZEK MACZYŃSKI I TADEUSZ NIEDZIELSKI, KRAKÓW. — PLAN REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA. — Z KONKURSU GMINY MIASTA KRAKOWA. — NAGRODA III.



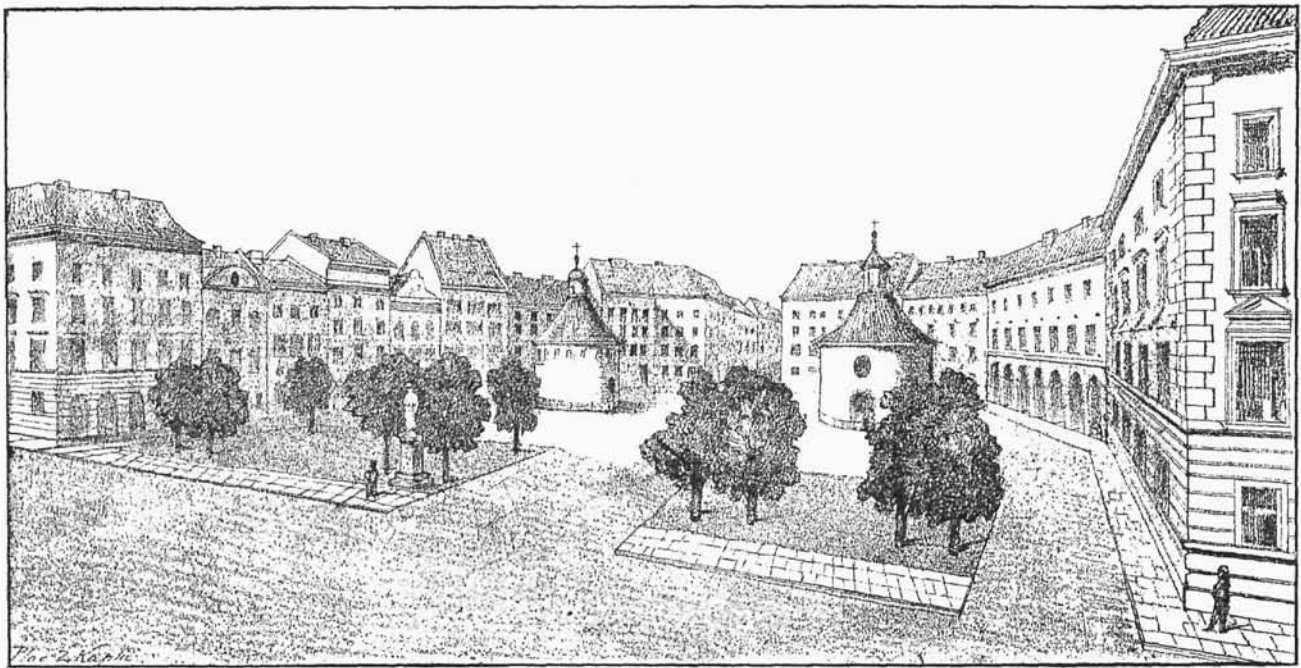


DO PLANU REGULACYI W. KRAKOWA (NAGR. I), WEJŚCIE NA PLANTY Z PLACU WOLSKIEGO. RYS. J. CZAJKOWSKI.

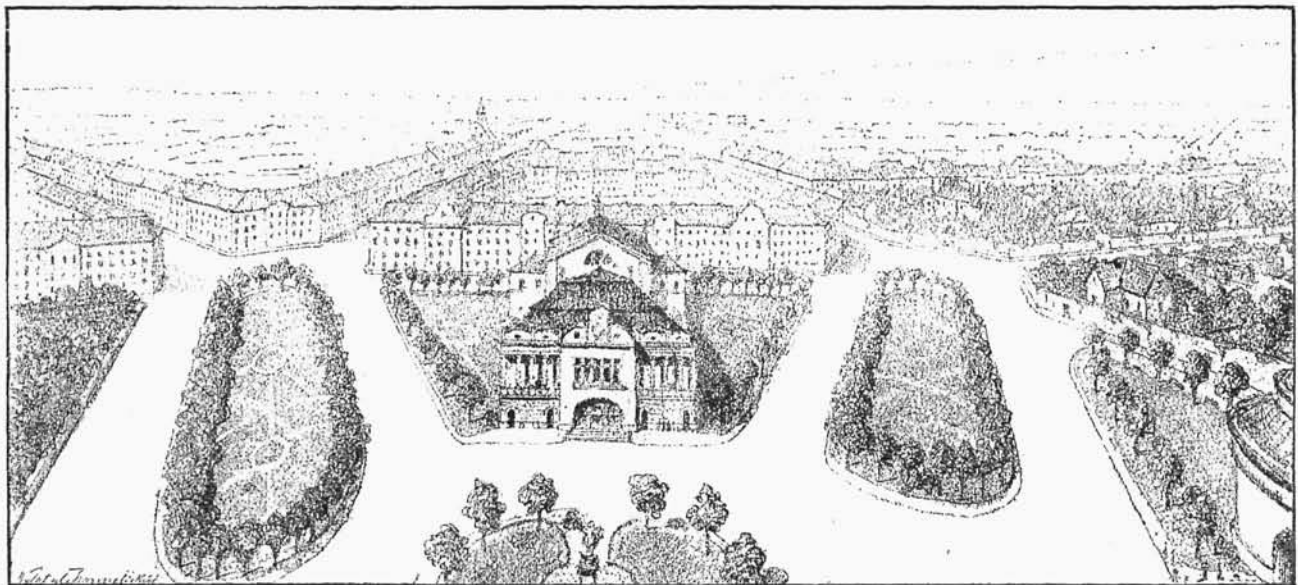


DO PLANU REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA (NAGR. I), PLAC WOLSKI I BŁONIA. RYS. JÓZEF CZAJKOWSKI.

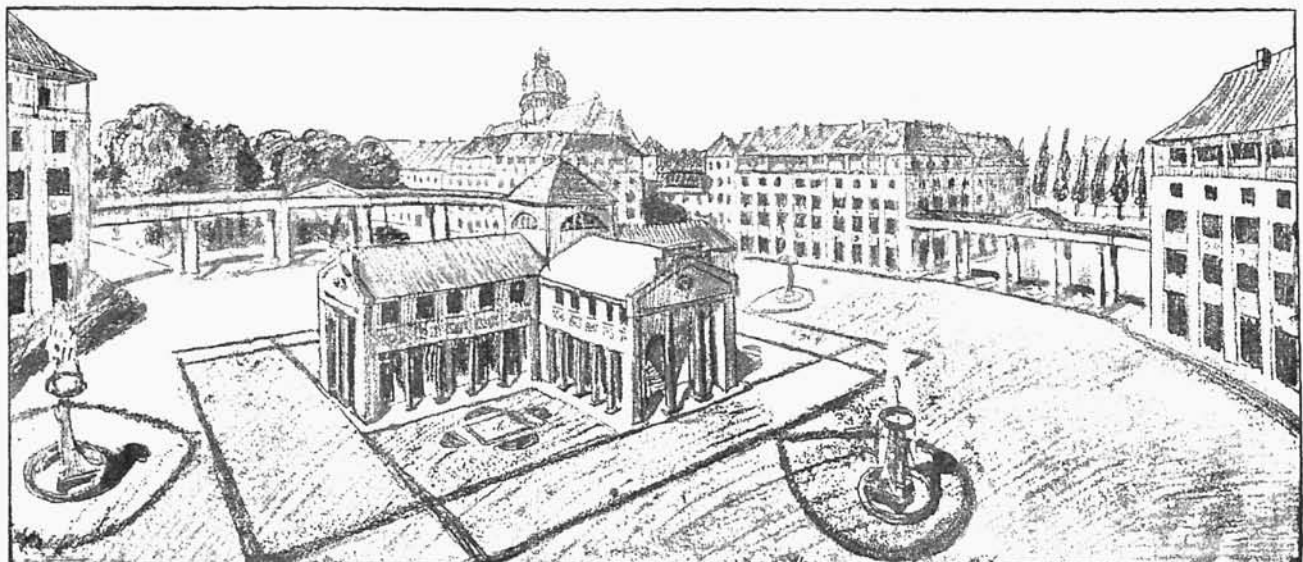




PLAC DWÓCH KAPLIC. DO PLANU REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA. (NAGRODA I). RYS. WŁADYSŁAW EKIELSKI.

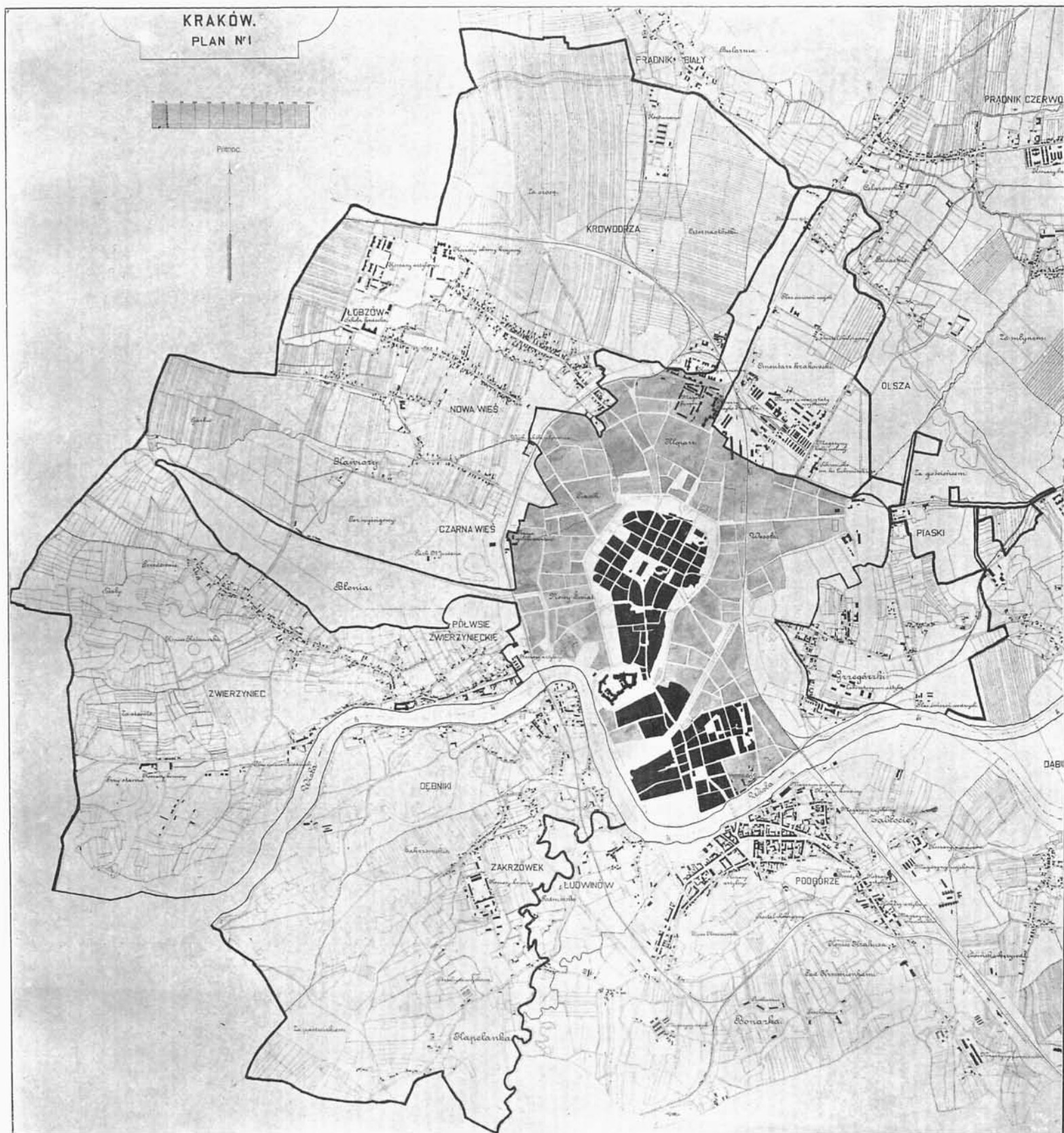


WYŁOT ULICY KARMEŁICKIEJ. DO PLANU REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA. (NAGR. I). RYS. WŁAD. EKIELSKI.



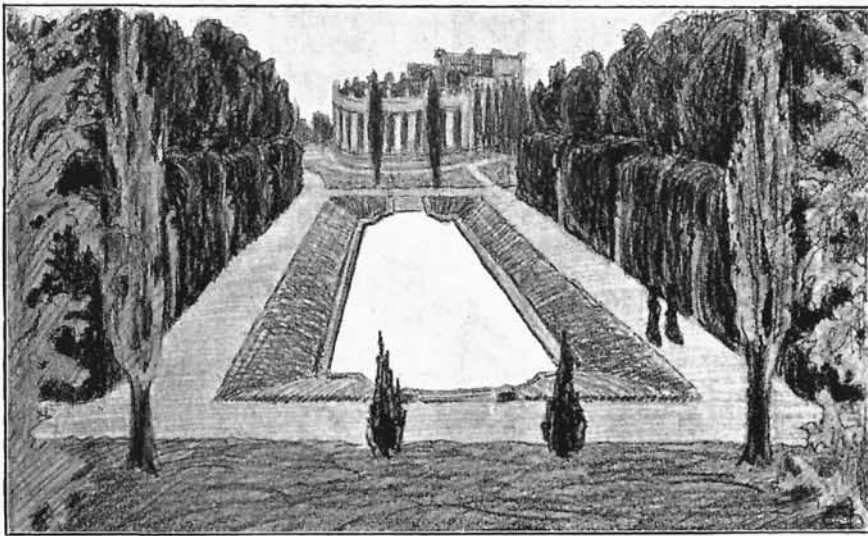
PLAC KUPIECKI. DO PLANU REGULACYI WIELKIEGO KRAKOWA. (NAGRODA I). RYSOWAŁ LUDWIK WOJTYCZKO.





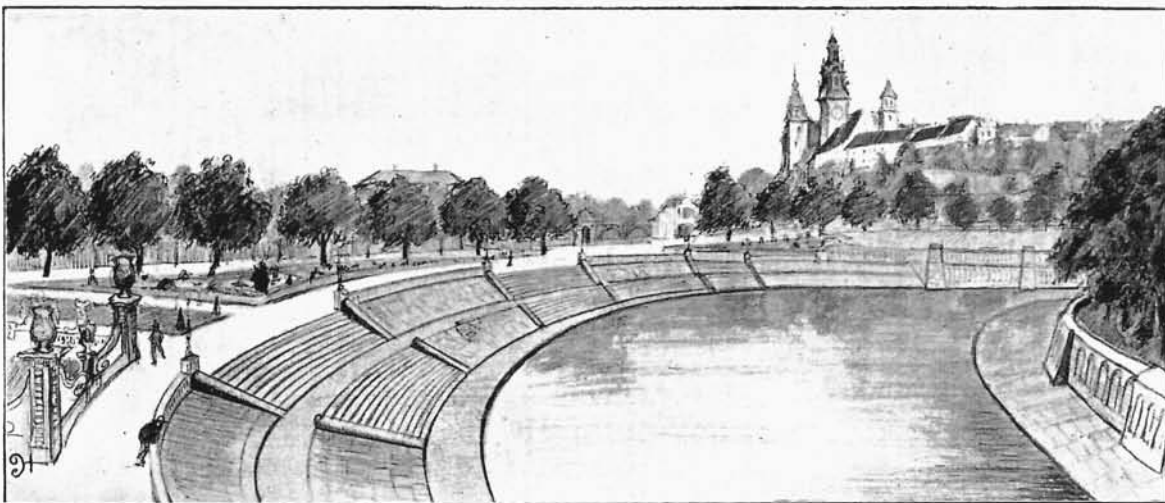
PLAN PRZEGLĄDOWY Z GRANICAMI WIELKIEGO KRAKOWA, WYKONANY W SKALI 1:10000 PRZEZ BUDOWNICTWO MIEJSKIE (ODDZIAŁ B).





PARK WYSPIAŃSKIEGO.
WIDOK NA TEATR OD
KAMIENIA OFIARNEGO.
DO PLANU WIELKIEGO
KRAKOWA.

(NAGRODA III-cia). RYSO-
WAŁ HENRYK KUNZEK.



BULWARY NAD WISŁĄ Z WIDOKIEM NA WAWEL. DO PLANU W. KRAKOWA. (NAGR. III). RYS. H. KUNZEK.



PRZYSTAŃ WIOŚLARSKA NA PRAW. BRZEGU WISŁY. DO PLANU W. KRAK. (NAGR. III). RYS. H. KUNZEK.



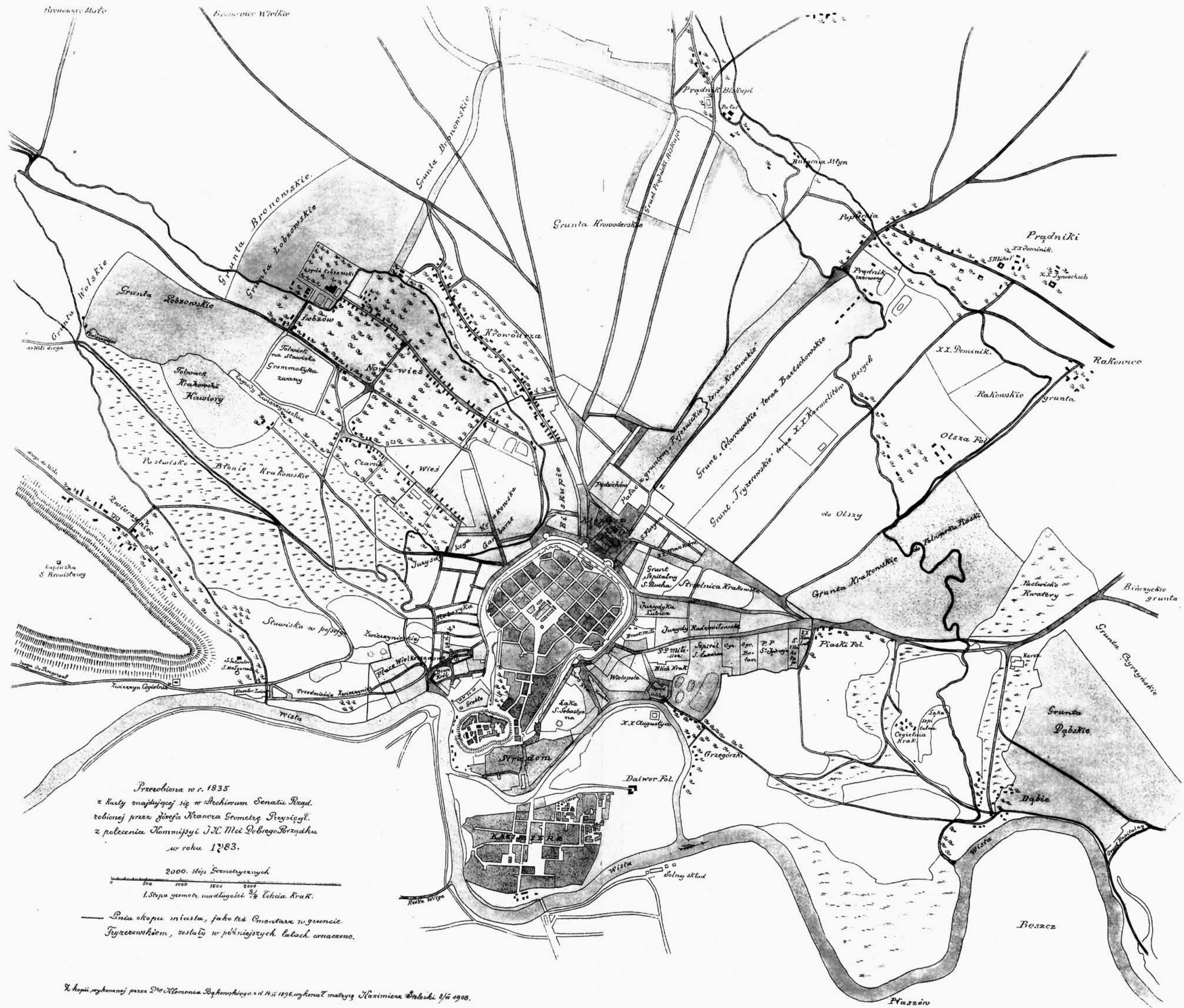


PLAN KRAKOWA Z ROKU 1907, WYKONANY PRZEZ BUDOWNICTWO MIEJSKIE (ODDZIAŁ B), UWIDOCZNIAJĄCY STOSUNEK ZIELONOŚCI (PLANTACJE I OGRODY) DO ZABUDOWANEJ POWIERZCHNI.





PLAN PODSTAWOWY WIELKIEGO KRAKOWA (ZDJĘCIE SYTUACJI I TERENU), W ORYGINALE WYKONANY W SKALI 1 : 2880 PRZEZ BUDOWNICTWO MIEJSKIE (ODDZIAŁ B).



PLAN KRAKOWA I GMIN SĄSIEDNICH Z XVIII WIEKU, WYKONANY Z POLECENIA KOMISJI J. K. MCI DOBREGO PORZĄDKU W R. 1783 (PRZEROBIONY W R. 1835).